

Oreodownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Hr. 292

L

Rok 64

Niedziela dnia 23 grudnia 1934

Nowa zemsta niedoszłych morderców Venizelosa

Zamachowcy usiłowali wysadzić w powietrze dom, w którym mieszka sędzia, mający wyrokować w procesie przeciwko terrorystom

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Aten:

Ubiegłej nocy w dzielnicy portowej Pireus dokonano zamachu na mieszkanie jednego z sędziów, który należy do kompletu wyrokującego w procesie przeciw zamachowcom na Venizelosa.

Proces ten miał rozpocząć się w sobotę w Atenach. Głównym oskarżonym jest herszt bandytów Karathanasis. Wspomniany proces już odraczano i w związku z dzisiejszym zamachem niewątpliwie będzie po raz drugi odroczony.

Jak się okazało, bomba uszkodziła tylko dom, nie raniła wcale nikogo. Wśród lokatorów powstała panika, wkrótce jednak zdołano wszystkich uspokoić.

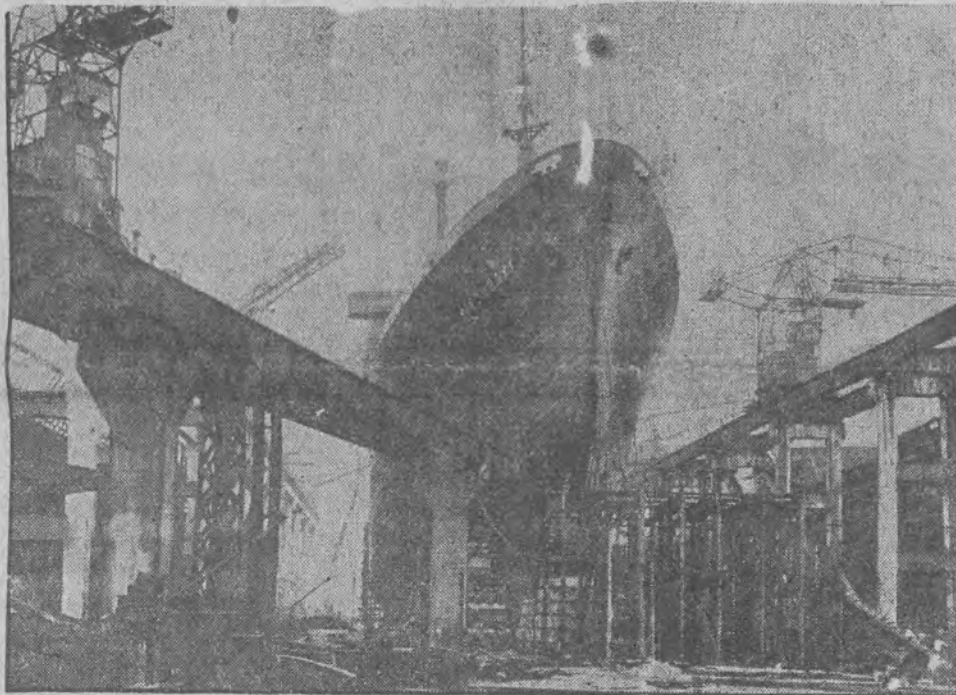
Proces o zamach na Venizelosa budzi ogromne zainteresowanie ze względu na jego polityczne. Przypominamy, że 6 czerwca 1933 r. na jądrego samolocie

choodem z małżonką Venizelosa napadło w połowie drogi z Kephissia do Aten kilku uzbrojonych ludzi. Ścigali oni auto greckiego męża stanu i zbliżywszy się, dali szereg strzałów, trafiając

szofera i żonę Venizelosa. Szofer dodał gazu i z trudem doprowadził maszynę do Aten, a napastnicy zbiegli. Wkrótce jednak zdołano wysledzić sprawców zamachu.

Potęga morska Rzplitej rośnie!

Nowy polski statek transatlantyki



M/S „Pilsudski”, poświęcony w dniu 16 grudnia w stoczni w Monfalcone pod Trzestem po zdjęciu rusztowań, na krótko przed spuszczeniem do morza.

200 Niemców przekroczyło granice Litwy

Podczas aresztowania ich doszło do rąjść — 1 osoba śmiertelnie zraniona

Warszawa, 22. 12. Nadeszły tu wiadomości o zaostrzeniu stosunków między Niemcami a Litwą, co daje się odczuwać szczególnie w pasie granicznym. Ze strony litewskiej zarządono surową kontrolę granicy.

W ostatnich dniach zatrzymano na

granicy około 200 obywateli niemieckich, którzy przewozili na Litwę produkty żywnościowe z Niemiec. Podczas aresztowań doszło do rąjścia, w którym jedna osoba została śmiertelnie zraniona przez straż graniczną.

Sytuacja w Jugosławii



JEWITCZ

były minister spraw zagranicznych Jugosławii tworzy nowy rząd, o którym mówi się, że będzie rządem wszystkich partii królestwa Jugosławii.

Białogród (PAT). Rozmowy Jevticza z przedstawicielami opozycji, prowadzone wczoraj, nie dały dotychczas wyników. Rozmowy te rozbijały się głównie o warunek opozycji, która domaga się zmiany ordynacji wyborczej i zwołania nowej Skupczyny. Dzisiaj nad ranem Jevticz, prowadzący rokowania w dalszym ciągu, doszedł do pewnego porozumienia z przedstawicielami opozycji, porozumienia nie tyle zasadniczego, ile formalnego.

Opozycja, nie chcąc i nie mogąc przedłużyć przesilenia, trwającego już 3 dni, zgodziła się desygnować pewnych ludzi do gabinetu przejściowego, przy czym pertraktacje zasadnicze mają być dalej prowadzone. Gabinet taki, którego lista jest już gotowa, byłby bardzo krótkotrwały. Stanowisko premiera i min. spraw zagr. objąłby Jevticz, ministerjum wojny gen. Zivkovicz, skarż Stojanovicz. B. ban Sarajewa Popovicz objąłby tekę spraw wewnętrznych.

Jak zapewniają w kołach urzędowych, dekrety nominacyjne mają być podpisane w ciągu najbliższych godzin. Z drugiej strony krąży w kołach dziennikarskich pogłoski, że w łonie rezerwy istnieje poważna rozbieżność zdań co do przedstawionej listy. Z tego powodu mogą nastąpić takie komplikacje, że Jevticz będzie musiał zrezygnować z powierzonej mu misji.

Aresztowanie Zinowiewa

Moskwa (PAT). Według uporczywych pogłosek Zinowiew został aresztowany. Czynniki oficjalne wiadomości tej nie zaprzeczają ani też jej nie potwierdzają.

Na gwiazdkę wracają do domu...

Warszawa, 22. 12. Decyzją min. spraw wewn. zostali dzisiaj zwolnieni z Berezy Kartuskiej pp. Zygmunt Dębowski, Edward Andrzejewski, Lucjan Pachulowski i Stanisław Romanowski. Nadto zwolniono kilku Żydów komunistów. (w.)

Malaria uśmierciła 2000 osób

Colombo (PA). Panuje tu niezwykle silna epidemia malarji, która do tej pory pociągnęła za sobą 2.000 ofiar.

Berliński mąciwoda nad Sekwaną

Zręczną i metodyczną kampanją Hitler rozbił opinię francuską na dwa fronty

(Od własnego korespondenta „Oreodownika“)

Paryż, w grudniu.

„Każdym razem, gdy Francja cęfa się — powiedział poseł Franklin Bouillon — wojna zbliża się; gdy Francja opiera się — wojna się oddala“. Ten dogmat powinien w obecnej chwili mieć każdy bardziej niż kiedykolwiek w pamięci. Gorączkowa działalność dyplomatyczna, jaka w ostatnich tygodniach została rozwinięta w Paryżu przez emisariuszy niemieckich, jest

przejawem niebezpiecznej ofensywy, prowadzonej pod płaszczykiem pokoju, ale mającej inne cele na oku.

Pod tym względem bytność, jakkolwiek krótka, p. Ribbentropa w Paryżu dołała tylko oliwy do ognia. Niemcy posiadają tutaj swego ambasadora oficjalnego, a równocześnie działają ponad jego głowę, ba, nawet ponad głowę rządu francuskiego. Zwracają się dzisiaj wprost do byłych

komatantów, pragnąc w ten sposób wprowadzić jeszcze większe zamieszanie do opinii francuskiej i uspić jej czujność.

Jak się zresztą dowiedzieliśmy, rozmowy pomiędzy byłymi komatantami francuskimi a niemieckimi zostały pojęte jeszcze w sierpniu. Niemiecy partnerzy deklamują oczywiście o swych uczuciach pacyfistycznych, „uspokajają“ opinię francuską

co do plebiscytu w Saarze, prą do „zblżenia się“ — i wytwarzają w ten sposób pewien niebezpieczny prąd optymizmu i wiary w możliwość wyrównania stosunków, a tem samem utrwalenia bezpieczeństwa.

Najlepszym dowodem, jakie już kręgi zakreśliła owa kampanja germańska, jest oświadczenie jednego z młodych polityków, p. Bertranda de Jouvenela — syna b. ambasadora.

Aniołek pokoju z różkami...

Goering zapowiada stosunki sielskie anielskie wśród narodów

London (PAT). Agencja Reutera ogłasza wywiad z min. Göringiem, udzielony wyłącznie korespondentowi Agencji Reutera w Berlinie. W wywiadzie tym Göring ironizuje na temat niebezpieczeństwa niemieckich zbrojeń lotniczych. Oświadczył on następnie, że jest mocno przekonany, że w nadchodzącym roku nie będzie żadnego

problemu międzynarodowego, którego nie można było rozstrzygnąć drogą pokojową. Nie będzie żadnego rzędu z tak małym poczuciem odpowiedzialności, któryby się uciekł do wojny, najstraszniejszego ze wszystkich nieszczęść. Dzienniki angielskie zamieszczają wywiad z Göringiem na naczelnym miejscu.

Lepsza emerytura, niż notarialne kokosy...

Dochody notariuszów kurczą się w zastraszający sposób

Warszawa, 22. 12. W kołach notarialnych twierdzą, że sytuacja materialna wielu notariuszy, zwłaszcza na prowincji, stała się bardzo ciężka. Dochody kancelaryjne zmniejszyły się tak dalece, że wielu notariuszów przyszło do przekonania, że nie warto im pozostawać w notariacie. Chodzą tu przedewszystkiem o tych, którzy przed rokiem otrzymali nominację z powodu reorganizacji notariatu. Są to przezważnie byli sędziowie, byli wyżsi urzędnicy państwowi, byli wyżsi woj-

skowi, którzy, obejmując stanowiska notarialne, musieli częściowo, lub całkowicie zrezygnować z pobieranej emerytury.

Obeenie noszą się z myślą zrezygnowania ze swych stanowisk, doszedłszy do wniosku, że emerytura lepiej zabezpiecza ich byt, aniżeli prowadzenie kancelarii notarialnej.

Należy zwrócić uwagę, że przy reformie notariatu zwiększono liczbę notariuszów o 25 proc. i rozmieszczono ich po miastach i osadach. (w.)

Groźna epidemia

Colombo (PAT). Dostarczanie żywności ofiarom epidemii malarii staje się z każdym dniem trudniejsze.

W bardziej oddalonych wioskach większość mieszkańców jest zbyt osłabiona, aby móc się udać do miejscowości, gdzie utworzono rozdzielcze punkty żywności, skutkiem czego osłabienie ich wzrasta i szanse wyzdrowienia maleją.

Rząd stara się o utworzenie funduszu narodowego dla niesienia pomocy ofiarom epidemii. Zapasy chininy są na wyczerpaniu a nowe transporty jeszcze nie nadeszły.

Uwięziony na wyspie?

Paryż (PAT). Żona zaginionego w r. 1933 lotnika Gate wniosła demisję, sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodów.

Pani Gate twierdzi, że wbrew raportom wojskowym, mąż jej, który wyliczył z Dakaru 30 czerwca r. ub., nie uległ katastrofie, lecz uniknąc burzy, skierował się w stronę Gambia angielskiej i Gwinei portugalskiej. Fakt ten mogą potwierdzić wiarygodni świadkowie.

Pani Gate twierdzi, że mąż jej po wylądowaniu na nieznaną wyspę został uwięziony.

Wynagrodzenie lekarzy ubezpieczalni

Poznań, 21. 12. W ostatnich dniach odbyła się w Poznaniu konferencja dotycząca unormowania wynagrodzenia lekarzy ubezpieczalni.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele lekarzy i delegacji Ubezpieczalni. Powzięto uchwałę normującą ryczałt procentowy od 1 marca br. na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego na 15 proc. Wynagrodzenie dla lekarzy na rok 1935 nie ustalono, przyjmując założenie, że do czasu zatwierdzenia nowych zasad pracy, lekarze będą otrzymywali 14 proc. wpływów.

Ubezpieczalnie mają uregulować zaległości za r. 1934 i lata poprzednie możliwie jak najszybciej.

Wznowienie rozmów?

London (PAT). Min. Simon wygłosił wczoraj wieczorem przez radio przemówienie, poświęcone wstępnym rozmowom w sprawach morskich między Japonią, Anglią oraz Ameryką i oświadczył, że prawdopodobnie nastąpi wznowienie rozmów za 2 lub 3 miesiące.

Piąty wiceprezydent stolicy

Warszawa, 22. 12. W najbliższych dniach nastąpi nominacja piątego tymczasowego wiceprezydenta m. Warszawy. Wysuwana dotychczas kandydatura posła Pączka z grupy Moraczewskiego nie jest brana pod uwagę, natomiast coraz częściej wymieniane jest nazwisko posła Madeyskiego, b. dyrektora Funduszu Pracy. (w.)

„Młodzież — pisze on w dzienniku „Notre Temps“ — często zarzucała swym starszym, byłym kombatantom, że nie potrafili wskazać jej drogi do nowej Francji. Tym jednak razem byli kombatanci wystąpili z hasłem jasnym i odważnym: „zawrzeć pokój z Niemcami ponad głowami i przeciw wszystkim!“ Młodzież — oświadcza p. de Jouvenel — usłucha ich. Stanie się to nawet pierwszym hasłem aljansu rewolucyjnego, zawartego pomiędzy byłymi kombatantami a młodem pokoleniem...”

Nie należy oczywiście przykładać zbyt wielkiego znaczenia do tych słów. Niemniej jednak są one znamienitym dowodem, jaki można spowodować zamęt w umysłach zrzędną i metodyczną kampanją.

Jaki będzie ostateczny rezultat wizyty p. Ribbentropa — to inna rzecz. Był gościem posła Jana Goya, widział się podobno z posłem Scapinim, przygotował może teren dla innego, tym razem oficjalnego wysłannika Hitlera. Mimo to minister spraw zagranicznych, p. Laval z wysokości trybuny izby oświadczył, iż Francja zamierza prowadzić politykę współpracy międzynarodowej, której nie zastąpi żadnym dwustronnym układem; że nie ma bynajmniej zamiaru ustąpić przed faktem dokonany, jaki stanowią zbrojenia Niemiec; że nietykalność granic powinna zostać dogmatem, albowiem ktokolwiek pragnie przesunąć choć jeden słup graniczny, ten męci pokój. Ze wreszcie dla obrony pokoju — Francja musi pozostać silna.

Te jasne punkty wytyczne polityki francuskiej zostały oczywiście doskonale rozumiane w Berlinie. Przemówienie p. Lavala grzeszy może tylko z jednej strony optymizmem, a to w odniesieniu do paktu wschodniego. Nawet bowiem przystąpienie Niemiec do paktu nie rozwiąże zasadniczych trudności — i przedewszystkiem nie rozbroi Trzeciej Rzeszy. Obecne usiłowania, czynione przez Hitlera za pomocą jego wysłanników, w kierunku zbliżenia się z Francją i zawarcia z nią układu, nie mają zapewne na widoku jedynie sprawy plebiscytu w Saarze, ale przedewszystkiem legalizację zbrojeń. Z tego to właśnie powodu, została rozwinięta, jak zaznacza poseł lotaryński Ferry, ta prawdziwa „ofensywa pokojowa“, ten „Friedenssturm“, jaki przypuszcza się teraz do Francji.

Niestety jednak czyni, a nawet i słowa przedstawicieli Niemiec hitlerowskich zadają kłopot innym. Bo jeżeli Hitler oświadcza, iż uszanuje każdy wynik plebiscytu w Zagłębiu Saary, to równocześnie wszechpotężny p. Röchling dopowiada: nigdy Niemcy nie zapłacą ani jednego centyma za odebrane od Francji tamtejsze kopalnie. W tych warunkach — stwierdza poseł Ferry — byłoby największym niebezpieczeństwem wznowić dawną, chimeryczną politykę ustępstw, uprawianą tak długo przez rząd francuski. Należy bowiem się spodziewać, że Niemcy po brutalnych groźbach powrócą teraz do bardziej zręcznych metod Stresemanna, przy pomocy których chcą dokończyć swych przygotowań odwetowych.

W sprawie wejścia w bezpośrednie rozmowy z Niemcami opinia francuska jest, jak widzimy, podzielona. Większość jest zdania, iż jeżeli Hitler pragnie ich nawiązania, to powinien w tym celu zwrócić się do oficjalnych przedstawicieli dyplomacji francuskiej, a nie do osobistości nie posiadających po temu stosownego mandatu, których interwencja może być raczej szkodliwa, niż użyteczna.

I. B.

Min. Beck spędzi święta w Kopenhadze

Berlin (PAT). Min. spraw zagr. Beck przejechał dziś rano wraz małżonką przez Berlin i nie zatrzymując się udał się w dalszą drogę do Kopenhagi, gdzie spędzi święta jako gość posła polskiego w Kopenhadze, min. Sokolnickiego.

Umowa z Łotwą

Ryga (PAT). Podpisano polsko-łotewską umowę o ubezpieczeniach społecznych, równającą obywateli obu państw w zakresie opieki społecznej.

Równocześnie przedstawiciele Polski i Łotwy uzgodnili między sobą sprawę traktowania swoich obywateli. Szczególnie ważne znaczenie ma sprawa pomocy społecznej dla polskich robotników sezonowych, udających się na okres letni do Łotwy.

czczona była jako opiekunka Mekeyku. Do miasta ciągną tłumy ludności. Celem zapobieżenia możliwym zażarciom policję wzmocniono oddziałami wojska. Po mieście krążą patroli.

Nowy zarząd miejski w Łodzi

Łódź, 22. 12. Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej Klub Narodowy dokonał wyboru członków magistratu. Prezydentem miasta wybrany został poseł Rymar, I wiceprez. adw. K. Kowalski, II-gim wiceprez. prof. Z. Podgórski.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia rady miejskiej należy dodać, że Klub Narodowy w proporcjonalnym obliczeniu głosów uzyskał 5 ławników miejskich. Wybrani zostali pp.: kpt. Grzegorzak, Wacław Kapeczyński, Michał Pawlak, Aleksander Stolarek i Stanisław Bugaj. Żydzi wybrali Liebermana i Praszkięra, „sanacja“ mjr. Zajęczkiewicza.

O ile do dnia 24 bm. żadna z frakcyj radzieckich nie zgłosi sprzeciwu przeciwko wynikom głosowania, komisarz rządowy inż. Wojewódzki zobowiązany jest przesłać rezultaty głosowania do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

Niemieckie fabryki pod znakiem zbrojeń

Strasburg (PAT). Strasburska „La République“ podaje nowe szczegóły o zbrojeniach niemieckich.

Według tych informacji fabryka Schneidera w Edenkoben w Palatynacie bawarskim, która w ostatnich latach zajmowała się produkcją części drewnianych do szcotek i mioteł, otrzymała od władz wojskowych zamówienie na 200 tys. kolb karabinowych. W związku z tem zwiększono poważnie personel robotniczy.

Fabryka wyrobów metalowych braci Bing t. zw. „Bingwerke“ w Norymberdze dotychczas wyrabiała zabawki i artykuły kuchenne; obecnie miała prześć od kilku tygodni na produkcję broni.

„Republique“ podaje ponadto, że w odległości 20 km na zachód od Berlina nad rzeką Hawelą, oddziały służby pracy zatrudnione są obecnie przy niwelacji terenu, przeznaczonych na lotnisko wojskowe. Dojścia do tego terenu strzeżone są przez uzbrojone warty. W budowie zna dowoć się mają również w Marchii Brandenburskiej dwa nowe lotniska wojskowe, jedno w okolicy Selchow. Drugie pod Frankfurtem n./O. Niedaleko wsi Tutow na Pomorzu pruskim na ukończeniu znajduje się wielkie lotnisko, wyposażone w 12 hangarów, mogących pomieścić po 7 samolotów każdy. Dalsze 12 hangarów mają być wykonane jeszcze w tym roku.

Pismo alzackie donosi dalej, że w pobliżu Treuenbrietzen, 70 km na zachód od Berlina, otwarto ostatnio lotnisko wojskowe, wyposażone w podziemne hangary, ukryte pod lasem. W hangarach tych mieścić się ma 160 aparatów wojskowych.

Firma Adlerwerke w Frankfurcie n./M. produkuje samoloty myśliwskie modelu „Röhr“, przyczem dziennie opuszcza te zakłady jeden gotowy aparat.

Wiadomości

Moskiewska „Prawda“ komunikuje że w związku z utworzeniem we Francji wspólnego komunistyczno - socjalistycznego frontu czerwonego nad granicami niemiecką, (zwłaszcza przy Zagłębiu Saary) i hiszpańską mają być zorganizowane wielkie manifestacje sympatii dla komunistów i socjalistów niemieckich i hiszpańskich.

*
Powstała w Strasburgu nowa partja o tendencjach autonomistycznych pod nazwą „Alzacka Partja Regionalistyczna“ Założycielem tego stronnictwa jest znany działacz autonomistyczny Heil.

*
N. B. I. donosi z Moskwy, że prezydium WCIK'a postanowiło w środkowym dożyczu Włgi utworzyć autonomiczną republikę sowiecką Mordwy, obejmującą 23.400 km kw. z 370.000 ludności.

*
N. B. I. donosi z Moskwy: Sekretarz gen. międzynarodówki komunistycznej Manuilski oświadczył, że Zinowjew, Kamieniew i Syrcow ponoszą odpowiedzialność za mord na osobie Kirowa. Partja — stwierdza Manuilski — dotąd pamiętała o ich dawnych zasługach, lecz obecnie nie będzie dla nich żadnej łaski.

Miljonowy spadek dla dziennikarzy

Warszawa, 22. 12. Z Londynu nadeszły wiadomości, że zmarły właściciel koncernu prasowego lord Rid-del zostawił majątek wartości przeszło 2 miliony funtów szterl., tj. przeszło 52 milj. zł i zapisał niemal cały majątek na cele utworzonej przez siebie samopomocowej kasy dla dziennikarzy.

Administrator Lemkowszczyzny

Warszawa, 22. 12. Min. Jędrzejewicz przyjął nowomianowanego administratora apostołskiego dla Lemkowszczyzny, ks. Bazylego Maściucha, który w najbliższym czasie obejmie nowe stanowisko. (w.)

Ratowanie Citroena

Paryż (PAT). Sprawa trudności finansowych zakładów samochodowych Citroen była w czwartek omawiana na radzie min. Dzienniki zapewniają, że nie powzięto żadnych decyzji. Pewnym jest jednak, że rząd dołoży wszelkich starań, by zainteresować finansistów i nie dopuścić do likwidacji zakładu, co pociągnęłoby za sobą zwolnienie wielkiej ilości pracowników.

Dokoła budowy statku „Piłsudski“

Gdynia (Tel. wł.). Dziś obiegła Gdynię wiadomość, że nadzoru technicznego przy budowie nowego statku „Piłsudski“ w dokach stoczni Montfalcone, rzekł się inż. Peterson. Inż. Peterson, przedstawiciel duńskich akcjonariuszy w towarzystwie okrętowym „Gdynia - Ameryka Linja Żeglugaowa“, jest znanym fachowcem w sprawach okrętowych. Podobno przez zrządzenie się nadzoru technicznego inż. Petersen chce podkreślić, że za budowę statków nie chce ponosić żadnej odpowiedzialności.

Boussac płaci w ostatniej chwili

Warszawa, 22. 12. Minionej nocy upłynął ostateczny termin wniesienia opłat za zażalenie, zgłoszone w swoim czasie przez Boussac'a przeciwko utrzymaniu sekwestru Zyrardowa. Boussac okazał opieszałość, zwlekając z zaplaceniem opłaty, wynoszącej zaledwie 60 złotych. W ostatniej chwili nadano tę opłatę telegraficznie. (w.)

Meksykański wandalizm

Meksyk (PAT). W Cuernavaca (w g. Morelos) nieznanymi sprawcy zniszczyli słynną statuę Matki Boskiej Gwadelupskiej, pochodzącą z r. 1772. Ludność jest ogromnie wzburzona, gdyż Matka Boska Gwadelupka

Ogłoszenia do wydania świątecznego „OREDOWNIKA” przyjmujemy do niedzieli, dnia 23 go grudnia rano.

Kompromitacja krakowskiej „sanacji”

„Wszyscy brali...” — Mowa prokuratora i obrońców — Obaj oskarżeni skazani na pięć miesięcy aresztu

K r a k ó w, 20 grudnia

Po ujawnieniu w toku procesu o nadużycia w spółce „Caro” różnych skandalicznych szczegółów nikomu nie jest dziwne, dlaczego krakowska „sanacja” dążyła do zatuszowania tej niemiłej sprawy. Dziś jest ona całkowicie skompromitowana. Proces zrobił w Krakowie ogromne wrażenie. W domach i kawiarniach mówi się teraz tylko o spółce „Caro”, o markach prezyencyjnych... tantjemach... podajkach świątecznych i ślubnych... wysokich pensjach i tym podobnych ciekawostkach. Z ust do ust krąży słowo, wypowiedziane przez świadka Krzetuskiego:

— Wszyscy brali...

Tak! Brali... Wiadomo, kto brał... i ile... Obrońca dr. Goldblatt w mowie obronnej powiedział o „ogródek”, że „Caro” było dla wielu dojną krową... I to w czasie, kiedy spółka ponosiła straty...

„Szary” wyborca krakowski donieśro teraz dowiedział się, komu zawdzięcza drożyznę mięsa i wędlin i kto robił świetne interesy w czasie, gdy ogół cierpiał biedę.

Co na to prasa krakowska?

Milczy... W całej prasie krakowskiej nie ukazał się ani jeden artykuł o tej skandalicznej aferze. Ławy dziennikarskie na sali rozpraw przez cały czas procesu były puste. Na jednym z najbardziej sensacyjnych procesów! W dziennikach krakowskich ukazywały się skąpe sprawozdania z przebiegu procesu i to skrupulatnie „ocenzurowane” przez redakcje. Zakazano pisać o procesie... Jedyne „Głos Narodu” dawał obszerniejsze sprawozdania.

Prasa krakowska zachowuje milczenie, gdy idzie o — wieprze... Mimowoli przypomina się sławna afera z „funduszem prasowym” w cechu rzeźników...

Ósmy dzień procesu poświęcony był odczytaniu protokołów z walnych zgromadzeń, z posiedzeń rady nadzorczej, dyrekcji i komitetu wykonawczego. W dziewiątym dniu (19 grudnia) proces doszedł do punktu kulminacyjnego. W dniu tym wypowiedzieli swe mowy prokurator i obrońcy.

Prokurator dr. Boryczko poparł w swym przemówieniu wszystkie trzy punkty aktu oskarżenia, t. j. 1) fałszowanie bilansów, 2) wprowadzenie w błąd rady nadzorczej i walnego zgromadzenia w celu wypłacenia tantjem i dywidendy i 3) wprowadzenie w błąd zarządu miasta Krakowa w celu nabycia przez gminę bezwartościowego udziału Banku Dyskontowego.

W odpowiedzi na twierdzenie obrony, że 95 proc. przedsiębiorstw „fryzuje” swoje bilanse, oświadczył prokurator, że nie życzy tym przedsiębiorstwom, by zetknęły się z urzędem, który reprezentuje. Również odparł prokurator twierdzenie oskarżonych, że bilanse są „nierealne”, a nie „sfalszowane”. Bilans niezgodny z prawdą nazywać można tylko „fałszywym”.

Następnie wygłosił mowę obrońca dr. Frühling. Charakterystyczne jest twierdzenie mówcy, że „jeśli ktokolwiek przypuszcza, że popełniono przestępstwo, to sprawcą na ławie oskarżonych nęma”. Rada nadzorcza nie tylko o wszystkim wiedziała, ale wszelkie pociągnięcia dyrekcji były pociągnięciami rady nadzorczej. Obrońca powołuje się na zdanie kilku autorów dzieł prawniczych, że urzędnik winien rozkaz przełożonego wykonać, a wtedy winien jest tylko rozkazydawca. Co do osk. dra Porębskiego zachodzi, zdaniem obrońcy, przedawnienie.

Ciekawe momenty poruszył w swej mowie obrońca dr. Ader. I on stwierdza również, że rada nadzorcza decydowała o wszystkim. „Prawie całe prezydium miasta siedziało w radzie nadzorczej”.

Trzeci obrońca dr. Goldblatt ostro uderza w etatyzm i twierdzi, że „proces ten powinien być procesem nad rządami naszych samorządów”. W tem miejscu użył obrońca słów, że „Caro” było dla wielu dojną krową. „Kto miał rękę i nogę, kto miał dostęp do „Caro”, korzystał z niego.” Ostro rozprawił się obrońca z radą nadzorczą. Członkowie rady nadzorczej obowiązani byli zaglądać do bilansów. „nie wystarczy brać mareczki prezencyjne, nie wystarczy brać tantjem!”

Oskarżeni zrzekli się ostatniego słowa.

Wyrok ogłoszony został w czwartek (20 b. m.) o godz. 2 i pół. Sąd uznał oskarżonych winnymi, że jako zawiadowcy firmy „Caro” w zamknięciach rachunkowych i bilansach z rozmysłem przedstawiali fałszywie stan majątkowy spółki, czem dopuścili się występku z par. 123 ustawy z dnia 6 marca 1906 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, za co skazani zostają na karę aresztu przez 5 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego dla osk. Landaua. Sąd zawiesił warunko-

wo wykonanie kary na przeciąg lat 2, oraz darował ją na podstawie dekretu o amnestji. Ponadto sąd skazał oskarżonych na zapłacenie kosztów postępowania, każdego po 20 zł. Od dwóch dalszych punktów oskarżenia, t. j. od oszustwa sąd uniewinnił obu oskarżonych.

Po ogłoszeniu wyroku zapadła w sali głęboka cisza. Obaj oskarżeni zdradzali wielkie zdenerwowanie. Jak się dowiaduje, obrona wniesie apelację.

Wyrok wywołał w tutejszych kołach prawniczych różne komentarze. W kołach opozycyjnych przeważa zdanie, że sprawa takiego czy innego wyroku jest rzeczą obojętną, istota rzeczy leży w tem, że proces dał możność częściowego odsłonięcia bagna, istniejącego w stosunkach krakowskich. Przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej uważa się w tych kołach za bardzo pożądane, gdyż istnieje uzasadniona nadzieja, że przyczyni się ona do całkowitego wyświeślenia afery i ewentualnego pociągnięcia dalszych winnych do odpowiedzialności. T. M.

został znaleziony zwęglony w odległości 10 mil od Rutbah. Wszyscy pasażerowie samolotu ponieśli śmierć.

Kombatanci u Hitlera

Berlin. (PA.) W czwartek kanclerz Hitler przyjął na specjalnej audjencji prezesa unji federalnej kombatantów francuskich, plk. Pichot'a, oraz sekretarza gen. tej organizacji, plk. Randoux. Następnie obaj przedstawiciele b. kombatantów francuskich byli przyjęci przez zastępcę kanclerza, ministra Hessa.

N. B. I publikuje komunikat, w którym podkreśla, że rozmowy te stanowią dalszy ciąg rozmów, zapoczątkowanych przez spotkanie w dniu 2 sierpnia br. w Baden-Baden. Spotkanie to odbyło się między prezesem kombatantów francuskich Pichot'em a przywódcą Zw. ofiar wojennych Rzeszy, Oberlindoberem. W rozmowach tych znalazła wyraz wola kombatantów obu krajów do służenia pokojowi a temsamem swoim narodom.

Z komunikatu wynika, że Niemiec nar. soc. przypisują rozmowom tym doniosłe znaczenie.

Budżet Francji

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu senatu kontynuowano dyskusję nad budżetem. W wyniku uchwały ogólne cyfry budżetu przedstawiają się w sposób następujący: Wydatki 47.767.990.086 fr., dochody 46.991.598.230 fr. Przewaga wydatków nad dochodami wynosi 775.691.856 fr. Od cyfry tej należy jednak odjąć 308.000.000 fr., pochodzących ze zmniejszenia indemnizacji. W ten sposób rzeczywisty deficyt wyraża się cyfrą 467.691.856 fr. Całość projektu została przyjęta 284 przeciw 11 gł.

UWAGI

... „Człowiek nie-nordycki zajmuje stanowisko pośrednie między człowiekiem Nordyckim i zwierzętami, w pierwszej linii z małpoludami. Dlatego nie jest on pełnym człowiekiem. Nie jest on wogóle człowiekiem w przeciwstawieniu do zwierzęcia, lecz tylko stadjum przejściowem do tegoż...”

„Jeśli w pewnej części ciała dana forma rasowa nosi cechy Nordyckie, np. wschodnio-baltyckie niebieskie oczy, które zresztą zachodzą mogą również u zwierząt, jak np. białej gęsi, to znowu inna forma rasowa nosi cechy nie-nordyckie. W ten sposób pewna pojedyncza cecha nie jest odrazu własnością wszystkich ludzi. Naprzykład jest także własnością ptaków, a brak poczucia osobowości własnością Mongolów. Niektóre znów zwierzęta mają Nordyckie cechy, jak np. pies — wierność, której człowiek nie-nordycki nie posiada...”

„Niema takiego znamiona, odróżniającego człowieka Nordyckiego od małpy, w którymby on nie odróżniał się zarazem od człowieka nie-nordyckiego. To co człowiek Nordycki ma wspólnego z nie-nordyckim, posiada też wspólnie z małpami i innymi stworami... Stąd możemy ustanowić następującą zasadę wiedzy rasowej: nie istnieje żadna cecha cielesna czy duchowa, któraby usadniała pojęcie „ludzkość” w odróżnieniu od „zwierząt”. Są tylko różnice między człowiekiem Nordyckim z jednej strony, a zwierzętami wogóle, włączając do tychże człowieka nie-nordyckiego lub „pod-człowieka” jako formę przejściową...”

I tak dalej. Kwiatki z ogródka brunatnej wiedzy antropologicznej, gdzie słowo „Nordycki” pisze się przez wielkie „N”, w odróżnieniu od innych ras ludzkich, małpoludów, małp, ptaków czy płazów. Dla ciekawości czytelnika podajemy pełny tytuł owych wypocin rasowych, mianowicie: „Neue Grundlagen der Rassenforschung” von Hermann Gauch.

Dziadek Darwin w grobie się zapewne przewraca. My tylko śmiejemy się...



W St. Moritz w Szwajcarii rozpoczął się już na dobre sezon sportów zimowych. Zycie i radość panuje na białym śniegu.

Spalone zwłoki lotników holenderskich w oazie Rotbach

Największy samolot komunikacyjny uległ strasznej katastrofie

Londyn. (Tel. wł.) Samolot holenderski „Uiver”, który wraz z załogą miał odbyć długodystansowy lot, zaginął.

Angielskie aparaty wojskowe, które udały się na poszukiwania, znalazły — jak donoszą z Kairu — w piątek rano szczątki holenderskiego olbrzyma komunikacyjnego w oazie Rutbah.

Narazie nie zdołano ustalić, czy załoga żyje, czy zginęła, gdyż wszelkie próby lądowania nie powiodły się.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Kairu, że wiadomość o odnalezieniu holenderskiego samolotu komunikacyjnego potwierdza się. Aparat uległ katastrofie w miejscu, położonem o 18 km. na południe od oazy Rutbah. Co się stało z załogą, dotychczas niewiadomo

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Amsterdamu: Wiadomość o katastrofie wielkiego holenderskiego samolotu komunikacyjnego wywołała w całym

kraju olbrzymie wrażenie. Przed redakcjami wszystkich pism oraz przed gmachem towarzystwa, którego własnością był samolot, gromadzą się tygielne tłumy.

Władze energicznie zajęły się wyświeśleniem szczegółów katastrofy. Do Kairu odleciał w piątek rano samolot pomocniczy „Leeywerick”, który zamierza udać się na miejsce wypadku celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia szczegółów wypadku.

Kair (PAT). Według depeszy z Bagdadu, samolot holenderski K. L. M.

Węgry zwolniły Percevicza

Udowodnił on, że nie brał udziału w zamachu marsylijskim

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia: Władze austriackie odrzuciły żądanie rządu francuskiego wydania jednego z przywódców chorwackich, Percevicza, oskarżonego przez władze francuskie o współudział w zamachu marsylijskim. Odmowa u-

motywowana jest tem że Percevicz jawił swego alibi w tej sprawie oraz, że zarzuty, przedstawione przez władze francuskie, są niewystarczające. Percevicz, który przebywał w areszcie, został dzisiaj wypuszczony na wolność

Bezrobocie i nędza u Polaków przyczyniają się do zażydzenia m. Łodzi

Ciężka sytuacja materialna polskiego społeczeństwa w świetle cyfr — Śpieszmy z pomocą robotnikom!

Łódź, dnia 21 grudnia.

Zbliżające się święta i konieczność chwilowej poprawy losu znacznych mas bezrobotnych, zaprzęta umysły, już nie tylko władz administracyjnych, instytucji opiekuńczych, ale nawet policji, która zorganizowała we własnym zakresie gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących, nie korzystających z żadnych zasiłków, ani pomocy.

Jak to w krótkim sprawozdaniu podał Fundusz Bezrobocia, na terenie Łodzi przybyło ponad 2.400 bezrobotnych w pierwszych dniach grudnia r.b., i ogólna cyfra bezrobotnych wzrosła do 34.500. Są to jednak bezrobotni, którzy uzyskali prawa do zasiłków. Poza tem jednak jest jeszcze ponad 20.000 bezrobotnych, którzy korzystają z doraźnej pomocy Funduszu Pracy, za pośrednictwem wydziału opieki społecznej, co zresztą w komunikatach urzędowych stwierdza się również. Rada Szkolna m. Łodzi, omawiając kwestję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, na podstawie zestawień statystycznych stwierdziła, że około 26.000 dzieci winno być dożywianych, gdyż przychodzą niejednokrotnie naczędo do szkoły. Tymczasem akcja dożywiania objętych jest łącznie 7.650 dzieci.

W latach od 1929 do 1932 roku na pomoc dla bezrobotnych przeznaczono z funduszy miejskich i państwowych ponad 500.000 zł, gdy obecnie na ten cel, mimo wzrostu liczby bezrobotnych bez zasiłków, przeznaczają się zaledwie połowę!!!

By zobrazować sobie kogo właściwie nędza przygniata, należy porównać liczbę ludności polskiej (katolickiej) oraz żydowskiej i ich udział w klasie pracującej, a następnie w bezrobociu. Ludność miasta Łodzi w przybliżeniu wynosi obecnie około 607.000, z czego Polaków 342.000 (58 proc.), Niemców 42.000 (7 proc.), Żydów 208.000 (31 proc.) i innych 4.000 (0,6 proc.). Natomiast wśród bezrobotnych stosunek procentowy przedstawia się całkiem inaczej, choćby z uwagi na odmienne kształtowanie się rodzajów zatrudnienia wśród Polaków i Żydów.

Wśród Polaków robotnicy i służba zajmują 62 proc., rzemieślnicy 17 proc., wolne zawody 1,2 proc., handlowcy 1,5 proc., gdy natomiast wśród Żydów robotnicy i służba zaledwie 14,6 proc., rzemieślnicy 16 proc., handlowcy-kupcy 41,2 proc., a wolne zawody 7,8 proc. W tychże rozmiarach uczestniczą Polacy i Żydzi w bezrobociu, a nawet, jeśli mamy być ścisłymi, w stopniu mniejszym, albowiem według zestawień rejestracyjnych Żydzi stanowiący 31 proc. ogółu ludności Łodzi, a w szeregach bezrobotnych stanowią zaledwie niecałe 8 proc.

Stwierdzić przeto trzeba z całą stanowczością, że klęska bezrobocia i nędza wyłącznie niemal odbijają się na Polakach, gdy natomiast Żydzi zgólnie nie odczuwają kryzysu i bezrobocia, gdyż niewielka ich liczba korzysta niezależnie od pomocy ogólnej, ze specjalnej pomocy gminy żydowskiej.

Ze tak istotnie się dzieje i że położenie ludności żydowskiej bez porównania jest lepsze od sytuacji Polaków w Łodzi, świadczą również i statystyka urodzin. Urodzenia Polaków wynoszą około 56 proc. przy 58 proc. ogółu ludności, gdy natomiast urodzenia wśród Żydów przekraczają 35 proc. na 31 proc. udziału w zaludnieniu ogólnym, a stan ten bardziej jeszcze staje się przykry, gdy dodamy, że śmiertelność noworodków (urodzenia niez żywa) wynosi u Polaków 5,6 proc., u Żydów zaś 1,5 proc.

Takie uprzywilejowanie społeczne Żydów powoduje również znacznie lepszy stan zdrowotności wśród nich. Ogółem notowano w ciągu roku 44.500 zachorowań gruźlicznych, z czego na ludność polską przypadało 39.000 czyli 11,1 proc. ogólnej liczby Polaków, na Żydów zaś 5.500 czyli 2,5 proc. ogólnej liczby Żydów.

Wszystkie te czynniki powodują emigrację zarówno zagranicę (co obecnie znacznie ograniczono), jak i do innych ośrodków w kraju, a przeważnie

na prowincję. Robotnicy, nie mogąc znaleźć pracy emigrują na wieś, gdzie na niewielkich działkach ziemi rozpoczynają ogrodnictwo, lub też zajmują się drobnym handlem. To też o ile chodzi o ludność polską stosunek wyjazdów stałych, do wprowadzeń się do Łodzi wykazuje nadwyżkę wyjazdów o przeszło 2.500, gdy natomiast ruch Żydów wykazuje nadwyżkę przyjazdów do Łodzi o przeszło 3.200.

Jedynym pocieszającym objawem w ogólnym zestawieniu, jest zwiększający się udział Polaków w handlu, albowiem robotnicy, pozbawieni pracy, widząc niemożność otrzymania miej-

sca, przerzucają się do handlu, przeważnie detalicznego, nie rozporządzając bowiem większymi zasobami gotówkowymi na uruchomienie poważniejszego przedsiębiorstwa handlowego.

Sumując powyższe cyfry i przykłady, trzeba stwierdzić, że najwyższy czas, by odnośne organizacje społeczne polskie bliżej zajęły się kwestją ułożenia stosunków w taki sposób, by Polacy przestali być wykorzystywani na rzecz Żydów, a najwięcej nadziei polskie społeczeństwo Łodzi pokłada w nowym samorządzie, wybranym głosami Polaków i to z najbardziej ubogich warstw ludności. (k)

Dokąd zmierza polska polityka zagraniczna?

Klub Narodowy domaga się wyjaśnień

Klub Narodowy zgłosił na wczorajszym posiedzeniu Sejmu następujący wniosek w sprawie polityki zagranicznej rządu:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: „Sejm wzywa do przedstawienia w Sejmie sprawozdania o polityce zagranicznej państwa.

Uzasadnienie.

„Obecny bieg polityki zagranicznej państwa budzi niepokój bądźto niepewnością w jednych dziedzinach, bądźto niepomysłnymi wynikami w innych.

„Stosunki z Francją uległy przewlekłemu zadrażnieniu, uniemożliwiającemu nadanie sojuszowi polsko-francuskiemu pełnej wartości. Również w stosunku z Małą Ententą, w szczególności z Czechosłowacją i Rumunją istnieją tarcia. Ścisłejsze porozumienie trzech państw nadbałtyckich, Estonji, Łotwy i Litwy, bez styczności z Polską, dokonało się nie w myśli dążeń polityki polskiej. Stan rzeczy w Gdańsku, a mianowicie rzeczywista łączność jego z Rzeszą Nie-

miecką, nie odpowiada postanowieniom traktatu wersalskiego, a układy, zawarte w w ostatnim czasie z Gdańskiem dają jednostronne korzyści własnemu miastu.

„Zbliżenie z Rzeszą Niemiecką otoczone jest niejasnością, która daje pole do podejrzeń. Na gruncie Ligi Narodów ani nie uzyskano stałego miejsca w Radzie Ligi jednocześnie z Z. S. R. R., ani też nie doprowadzono do zadowalającego załatwienia sprawy szczególnych zobowiązań Polski w zakresie opieki nad mniejszościami. W sprawie bezpieczeństwa, ważnej szczególnie obecnie wobec zbrojeń niemieckich, nie zaznacza się w sposób zgodny z istotnymi potrzebami wzmacnianie obronności polskiej własnymi siłami i porozumieniami.

„Całość zagranicznej polityki polskiej, wśród tylu niepewności i ujemnych objawów, jest tembardziej niepokojąca, że rząd uchyla się całkowicie od przedstawienia jej dążeń i działań Sejmowi, a w ten sposób i społeczeństwu”

„Warszawa, dn. 18 grudnia 1934 r.

Proces o zajścia pod Gręblnem

Sąd skazał czterech narodowców

Starogard, 22. 12. W dniu 20. b. m. przed sądem okręgowym w Starogardzie odbyła się rozprawa przeciwko robotnikom Józefowi Chmieleckiemu, Janowi Chrzanowskiemu, Janowi Domagalskiemu i Pawłowi Katulskiemu z Rudna, powiat tczewski, oskarżonym o udział w zbiegowisku publicznym i przeszkadzanie policji w czynnościach urzędowych. Proces ten jest niejako dalszym ciągiem głośnego „procesu rajkowskiego“.

W niedzielę 3 czerwca b. m. z okolicznych wiosek udały się pielgrzymki na odpust do Wielkiego Garca. Ułali się tam także narodowcy. Po drodze doszło do zajścia z policją. Ze strony tłumu posypały się kamienie, oraz zraniono ostrem narzędziem jednego z policjantów.

Kilka dni po owym zajściu zgłosił się na posterunku niejaki Fr. Domachowski, b. członek S. N., obecnie członek B. B. W. R., zeznając do protokołu, iż w czasie rozpędzania tłumu wziął

osk. Katulskiego, usiłującego uderzyć otwartym nożem przed. Trzebiatowskiemu, oraz, że tenże ugodził nożem w plecy jednego z policjantów, rzucając potem do policji kamieniami, grudami ziemi i innymi przedmiotami. Wedle jego zeznań w atakującym tłumie znajdować się mieli dalsi wyżej wymienieni oskarżeni, nawołując uczestników zbiegowiska do stawiania policji czynnego oporu.

Po mowie obrońcy mec. Stankiewicz sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok zasądzaący osk. Katulskiego na 1 i pół roku, Chrzanowskiego na rok, zaś Chmieleckiego i Domagalskiego na 8 mies. więzienia. Na poczet kary zaliczono areszt śledczy. Na wniosek obrońcy sąd postanowił wypuścić na wolność Chmieleckiego i Domagalskiego, dwaj pozostali znajdujący się nadal w więzieniu.

Adw. Stankiewicz zapowiedział natychmiast od wyroku apelację.

P. P. S. p. Kwiatkowskiego. Zebranie wyborcze zakończono o godz. 24.

Min. Simon w Paryżu

Paryż. (PAT.) Min. spr. agr. W. Brytanji, Simon spędził okres świąteczny w Cannes. Szereg dzienników francuskich podaje w związku z tem, że minister skorzysta z przejazdu przez Paryż, aby spotkać się z premierem Flandinem i min. Lavalem, z którymi, jak zaznacza „Le Petit Parisien“, nie miał jeszcze sposobności konferować. Zadaniem tego dziennika, rozmowy odbędą się w sobotę i niewątpliwie przyniosą wielkie korzyści w przeddzień wydarzeń, jakie nastąpią na początku roku przyszłego



W Poznaniu zmarł najstarszy obywatel miasta ś. p. Stanisław Offierski, urodzony 1838 roku. Na zdjęciu podobizna ś. p. Offierskiego, zasłużonego działacza społecznego.

Żydzi nauczycielami dzieci polskich

Interpelacja Klubu Narodowego

Posłowie Stronnictwa Narodowego zgłosili na ostatnim posiedzeniu Sejmu następującą interpelację w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez starostę w Grajewie w związku z sytuacją, powstałą z powodu mianowania nauczycieli Żydów do polskich szkół powszechnych:

„W listopadzie b. r., w czasie, gdy dzieci polskie w Grajewie nie uczęszczały do szkół powszechnej z powodu zamianowania do nich nauczycieli Żydów, do mieszkańca Aleksandry Danowskiej, wdowy po Wacławie Danowskim, ochotniku armii Hüllera i wojska polskiego z r. 1920, odznaczonym dwoma krzyżami, przybył komendant posterunku P. P. w Grajewie wraz z posterunkowym Bagińskim i, zarzucając Danowskiej, że w jej mieszkaniu odbywa się nauka, dokonał opieczętowania części mieszkania. Opieczętowanie miało być dokonane według słów policjantów z rozporządzenia starosty Oleńniczakowskiego.

„Pomimo starań Danowskiej o zdjęcie pieczęci starosta Oleńniczakowski pozwolił jej tylko wziąć z zapieczętowanego pokoju pieniądze i trochę produktów żywnościowych, a następnie kazał ponownie zapieczętować pokój. Starania o zdjęcie pieczęci pozostały bezowocne, gdyż starosta skierował Danowską do sądu grodzkiego, do którego miała być przesłana jej sprawa, w sądzie zaś stwierdzono, że sprawy niema i że zdjęcie pieczęci leży tylko w kompetencji policji, która nałożyła pieczęć. Wobec tego mamy do czynienia z faktem opieczętowania prywatnego mieszkania, nie uzasadnionym ani stanem faktycznym, ani żadnym przepisem prawnym, a przez to stanowiącym pogwałcenie zasadniczych praw obywatelskich.

„Podnisi zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, czy zechce wydać rozporządzenie, zapobiegające na przyszłość tego rodzaju faktom, i pościągając winnych do odpowiedzialności?

„Interpelanci.

Zamach stanu w Kłajpedzie?

Berlin. (Tel. wł.) Prasa królewiecka donosi z Kłajpedy, że w niedługim czasie należy tam oczekiwać litewskiego zamachu stanu. Szaulisi mają aresztować wybitnych Litwinów a winę zwałić na Niemców. W Kłajpedzie mają zamiar wprowadzić dyktaturę wojskową. (w)

Wypadek pilota-akrobata

Paryż. (Tel. wł.) Podczas oblatywania nowej maszyny w Tuluzie znany pilot i zarazem najlepszy akrobata francuski Doret miał wypadek. W pewnej chwili gdy znajdował się na dużej wysokości zawiodły stery. W ostatniej chwili udało się lotnikowi wyskoczyć z maszyny i dzięki spadochronowi szczęśliwie wyładował na ziemi. Maszyna spadła i rozstrząskala się całkowicie.

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

Współczesna powieść sensacyjna przez ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

35) — Więc musimy to stracić z owego tysiąca, jak również dalsze pięćset złotych za weksel, który jest w rękach trójki lichwiarzy. I poci pan się zadawał z takimi drabami! — zagadywał szybko, bo Maćkowi wydłużyła się fizjognomja, kiedy zamiast spodziewanego tysiąca otrzymał efektywnie tylko 200 złotych. — Ach, jeszcze jedno. Jestem namiętnym zbieraczem autografów sławnych ludzi. Niechże mi pan więc podaruje swoją fotografię z małą dedykacją na pamiątkę.

Tekst tej małej dedykacji przedsięwzięciu Bucio sam podyktował Maćkowi, a brzmiała dosłownie tak:

„Panu Mecenasowi“... (tu imię i nazwisko) „z wyrazami serdecznej wdzięczności za wiadomą przysługę pozwala sobie ofiarować tę fotografię Mac Luppoo.“ (i data).

— Zasłużyłem sobie na to uczucie, — twierdził adwokat, — bo wybrałem pana z paskudnych tarapatów jako takich.

— A co teraz będzie ze mną? — westchnął ex-Hamlet.

— Zaczeka pan, aż skończą kręcić „Hamleta“ i przystąpią do realizowania nowego obrazu, wtedy ofiaruje im pan znowu swoje usługi. Przez ten czas niech pan otrząska się trochę z grą filmową i...

— Ale gdzie?

— Gdzie? Ano w jakiejś szkole filmowej.

— Są takie szkoły w Warszawie?

— Oczywiście! Przypadkowo mam nawet zapisany adres najlepszej z tych szkół, proszę, niech go pan sobie odpisze.

Maciek uczynił to skwapliwie i podziękował „szlachetnemu doradcy“ za tyle dowodów życzliwości.

— Przywykłem już do tego, że wszyscy artyści uważają mnie za swego dobroczyńcę i opiekuna jako takiego, — przyznał skromnie Bucio, wykonał pożegnalne wiercenie w nosie i dodał na odchodnym: — Niech pan zgłosi się do tej szkoły zaraz dzisiaj i proszę powołać się na mnie...

Prosto od Maćka pojechał syndyk wytwórni „Świat-Pol-Film“ do mieszkania Ziemka Prawdźca; ucieszył się też szczerze, gdy mu tu powiedziano, że Ziemko wrócił nad ranem z jakiejś lumpki i jeszcze śpi.

— Zatem nie wie, co wczoraj zaszło w atelier, — wywnioskował słusznie. — Proszę go zbudzić natychmiast, sprawa ogromnie pilna!

Zaspany Ziemko spojrzał niechętnie na gościa, który zaczął prosto z mostu:

— Czy Ziemko miałby ochotę zagrać wspaniałą rolę Hamleta?

— Przecież tę rolę gra Mac Luppoo.

— Mogę go wygrać z wytwórni w ciągu godziny!

— Zrobił jakąś grandę? — spytał Ziemko, ozywając się odrazu.

— Mniejsza z tem. Powtarzam, mogę sprawić to, że rolę Hamleta otrzyma pan i dzisiaj zacząć kręcić z panem!

— Mecenasiu drogi, złoty, kochany! Jak mam panu podziękować?

— No cóż, tak, jak się dziękuje za skuteczną interwencję w bardzo ważnej sprawie... Niechęć z pana zdziwić, pan wie, jaką słabość mam do was, artystów, niechże więc będzie równa tysiączka.

— Ouuu!

— Czy mam się zwrócić z tą propozycją do kogo innego? Myślę, że niema takiego, któryby nie oddał pół honorarium za rolę Hamleta... A ja panu proponuję tylko tysiąc złotych!

— To niedużo, przyznaję, drogi mecenasiu, ale...

— Reżyserowi Odorono zapłacił pan za swój debiut dwa tysiące i...

— To były inne czasy... Godzę się oczywiście na tysiąc, tylko... widzi pan... ja chwilowo mam przy duszy zaledwie sześć złotych.

— Czy ja mówię, że chcę gotówkę?

— Przewidując Bucio wyjął z kieszeni weksel na tysiąc złotych, a Ziemko podpisał go bez wahania. — Wykupi pan ten weksel po otrzymaniu zaliczki z wytwórni. Ale poproszę jeszcze o drugi autograf, tym razem na fotogra-

fiji i z małą dedykacją, którą, jeśli pan chce, mogę podyktować.

Powiększywszy w ten sposób swoje zbiory pamiątek od wdzięcznych artystów, ich wielki „dobroczynca“, czyli mecenas Bucio, wszedł do najbliższej kawiarenki i stamtąd zadzwonił do szkoły filmowej, której adres po-

w ostatnim liście rozpiął się bardzo szeroko na temat swolch obecnych triumfów i wspaniałych widoków na przyszłość, a na dowód, że nie zmyśla, dołączył kilka wycinków z gazet. W końcowym ustępie prosił żonę, by sprzedała krowę i graty domowe oraz jak najprędzej przyjechała do War-

w tym przybytku „wiedzy“ obwiązał sobie głowę ręcznikiem, rozpiął koszulę na piersiach i jęcząc straszliwie, poszedł otworzyć drzwi.

— Lepiej nie wchodzić, zdaje się, że ma tyfus! — ostrzegł nieznanego intruza, rozchylając szlafrok jeszcze szerzej. — Pan z jakimś rachunkiem? Niestety, mój wspólnik dotychczas nie wrócił z zagranicy, ale...

— Przepraszam, — przerwał mu Maciek, — czy to tutaj mogę zapisać się na ucznia szkoły filmowej?

Słowa te wywołały zbawienne odprężenie sytuacji. Naczelnny dyrektor błyskawicznie powrócił z zagranicy, tj. wylazł z szafy i zasiadł przy quasi biurku, dyrektor wykładowca odrzucił ręcznik, zapiał koszulę i w triumfie wprowadził gościa z przedpokoju, w którym wyraźnie pachniało pluskwami, do „biura“, w którym tapety również nosiły liczne ślady haniebnego dręczenia tych „zwierzątek“.

— Szanowny pan raczy sporządzić... Oto prospekty naszej akademii, jedynej w swoim rodzaju... Artystki hollywoodzkie, których fotosy widzi pan na ścianach, to wszystko nasze uczenice. — Tak się zaczęło, lecz po dziesięciu minutach przemilej pogawędki naczelnny dyrektor zjechał na sprawy nader prozaiczne. — Przedewszystkiem musi pan opłacić wpisowe, które wynosi wraz z podatkiem i dodatkiem komunalnym równo trzysta złotych. — Pan dyrektor wiedział już, że nowym uczniem jest Mac Luppoo, którego



dał Maćkowi. Czekaając, aż się ktoś odezwie, obliczał w myśli:

— Tysiąc pięćset złotych dał mi zarobić Mac Luppoo, tysiąc Ziemko Prawdźca, pięć złotych ta kutwa Światopelk, razem dwa tysiące pięćset pięć.

— Halloouuu? — ziewnął ktoś ze szkoły filmowej.

— Mówi syndyk wytwórni „Świat-Pol-Film“, proszę mi w południe przysłać do mieszkania sto złotych jako takich...

— Spowodu, szanowny mecenasiu?

— Skierowałem dziś do was nowego ucznia, sławnego Mac Luppoo, którego też możecie odpowiednio wydoić.

Właśnie z tego powodu powinienem zażądać większej prowizji, niż płacicie mi zwykle, ale nie chcę zdziwić z wykołejonych artystów, mam do was dziwną słabość... Mac Luppoo zgłosił się do was osobiście za jakie dwie, trzy godziny...

Tym razem Bucio pomylił się trochę, gdyż Maciek zapukał do „wrót“ sławnej szkoły filmowej w nieszczęśliwą godzinę po tej rozmowie telefonicznej. Powodem tego pośpiechu było przedewszystkiem to, że Kasia nareszcie odpisała. Co odpisała, tego naraźnie nie wiedział, nie otworzył listu dotychczas, nie miał odwagi po tem, co zaszło dzisiaj. Też przestał być „Hamletem“, miał czekać Bóg wie, jak długo na nowe engagement, podczas, gdy Kasia...

— Och, pocóżem ja to wszystko pisać, — żalował poniewczasio. Bowiem

szawy rozpocząć nowe życie przy jego boku.

... będziesz ze mną mieszkała w hotelu, co wygląda, jak pałac, będziesz chodziła w kapeluszu z piórami, będziesz jeździła taksówką, póki se własnego auta nie sprawimy i willi takiej, jaką ma p. Nelly Ricci, nasza królowa ekranu...

Jakaż mogła być odpowiedź Kasi na tak nęcące propozycje? Niewątpliwie taka: „Szaleję z radości, za parę dni przyjadę do Warszawy“. A tymczasem Mac Luppoo został... co tu owijać w bawełnę... sromotnie wylany z wytwórni, bo niema zielonego pojęcia o deklamacji i innych takich cudactwach, bez których podobno nie można zostać aktorem. Ktoś inny na miejscu Maćka byłby może krapnął depezę do domu: „Nie przyjeżdżaj, kłapa generalna, niebawem wrócę do domu i wszystko wyjaśnię“, lecz Maciek Lupa był również zawzięty, jak naiwny: „Nie umiem deklamować? Dobrze, nauczę się i wtedy powierzyście mi znowu główną rolę, znów się odkuję“. Tak rozumując, popędził do szkoły filmowej, której adres podał mu „zaczny“ mecenas Bucio.

Energiczny dzwonek od drzwi z klatki schodowej wywołał wielką panikę w owej szkole. Jej naczelnny dyrektor wskoczył do szafy, której zawartość dawno już stąd wywakuował jakiś komornik. Drugi kierownik, ex-aktor, a zarazem jedyny wykładowca



może „odpowiednio wydoić“, jak go uprzedził mecenas Bucio.

— Ja mam przy sobie tylko dwieście złotych, — rzekł Maciek, wyjmując dziesięć banknotów dwudziestozłotowych, jakie dzisiaj otrzymał tytułem odczepnego od wytwórni „Świat-Pol-Film“ za pośrednictwem jej syndyka.

— Nie szkodzi, nie szkodzi, przyjmujemy to narazie, jako zaliczkę.

Cztery dawno niemyte łapy wysunęły się chciwie, porwały pieniądze i zaczęły je sobie wzajemnie wydziierać, ku zdumieniu Maćka. Wreszcie zreflektowali się wspólnicy, że ta scena może zgorzyc nowego ucznia i zaczęli grać wytwornych gentlemanów:

— Panie rektorze, może załatwimy to w sali konferencyjnej!

— Dobrze, panie naczelnny dyrektorze! Jestem do pańskich usług.

Obydwa „dygnitarze“ wyszli pośpiesznie do W. C., gdzie rozniowa przybrała charakter trochę mniej dystyngowany i ceremonjalny:

— Dawaj połowę, ty draniu!

— Zrozum, kabotyńcu, że ja ze swej połówki sam gazu płacić nie myślę.

— A to ubranie, cośmy je zastawili, wspólne było, czy moje?!

— Twoje, nie przeczę, ale...

— Niema żadnych „ale“! Od tygodnia nie byłem na mieście, bo w szlafroku spacerować po ulicach nie mogę. I najpilniejszym wydatkiem jest wykupienie moich portek z przynależnościami! Ja także chcę żyć, jak ludzie i...

— Nie rycz, lichy aktorze, przed nim się będziesz zgrzywał.

— Pies ci mordę lizał!

— Twojejby polizać nie chciał, to pewne. Więc puścisz tę piątą dwudziestkę, czy mam cię znów wyrzucić w tramwaj tak, że ostatnie pasażery ci wylecą?!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Zenona m.
Niedziela: Wiktorji
 Kalendarz słowiański.
Sobota: Drogomira
Niedziela: Sławomiry
Słońca: wschód 8,01
 zachód 15,41
Długość dnia: 7 godz 40 m
Księżyc: wschód 17,06
 zachód 9,22

Faza: 2 dni po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 telefon redakcji i administracji 173-25
Piotrkowska 91
 Godziny przyjęcia dla interesentów
od 10 - 12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57. W. Groszkowskiego 11 Listopada 15. S-ców Gortfeina, Pilsudskiego 54. J. Chadyńskiego, Piotrkowska 165. H. Rembelskiego, Andrzejka 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Migo”.
 Teatr Popularny — „Adieu Mimi”.
 Alhambra — „Szukamy gwiazd”.

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Czterech gentlemanów”.
 Bratnia Strzecha — „F. 13. Eskadra junaków”.
 Grand-Kino — „Pościg za cieniem”.
 Corso — „Burza” i „Krwawe perły”.
 Mimoza — „Ożeń się ze mną” i „Tunele”.
 Ludowy — „Niepotrzebna”.
 Luna — „Pozwól się kochać”.
 Mewa — „Wieczny wróg”.
 Miraż — „Pieśniarz Warszawy”.
 Casino — „Świat się śmieje”.
 Palace — „Ostatni z Golowlewych”.
 Przedwiośnie — „Orlątko”.
 Oświetlowe — „Pożegnanie z bronią” i „Hotel Atlantic”.
 Rekord — „Samarang”.
 Słońce — „Ekstaza”.
 Stylowe — „Miłość na rozkaz”.
 Tęcza — „Tajemnica kajuty okrętowej”.

Komunikaty

Pomoc dla najbiedniejszych Przy poszczególnych komisariatach policyjnych zorganizowane zostały komitety dzielnicowe, które na czas świąt mają przyszyść z pomocą najbiedniejszej ludności m. Łodzi. Komitety rejestrują te osoby, które nie pobierają zasiłków ustawowych, lub z Funduszu Pracy. Zaręczać im obdzieleni zostaną artykułami spożywczymi, odcieżą i t. p. z funduszy społecznych. (k)

Słaby popyt na szynki i masło. Popyt na szynki jest minimalny, a wobec nagromadzenia ich w dużej ilości ceny spadły, zamiast wzrosnąć, jak to przewidywali rzeźnicy. Szynka surowa wędzona, płacona jest za kilo przednia z kością z 1,40, przednia bez kości i zadnia z kością z 1,60, zadnia bez kości z 1,80. Spodziewany jest dalszy spadek cen.

Masło utrzymane jest w cenie i płaceno w detalu za 1 kg wyborowe 3,30, solone 2,80, topione 2,20. Wzrosły w cenie jaja z uwagi na zmniejszoną podaż i w hurcie za skrzynię towaru świeżego płacono do 1,90 zł. Jaja wapienne 110 zł za skrzynię. W detalu jaja świeże sztuka do 16 gr, wapienne sztuka 10 gr. (k)

Z Teatru Miejskiego. W niedzielę o godzinie 12 zjedzą się wszystkie grzeczne dzieci na uroczyste bajce dla dzieci „Kopciuszka” podług tekstu Grimma, Gornera i Korczaka, w przeróbce A. Wasilewskiego, w opracowaniu J. Woszczerowicza. Niezwykłą cudość tego widowiska — jakiego już dawno nie było w Łodzi — urządziła tańce kilkunastu dzieci, śpiewy i inne pomysłowe atrakcje. Ceny zmniejszone od 40 gr do 2,70.

Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem głośna komedia Acharda „Migo”. W niedzielę o godz. 16 „Ten, który wrócił”, po cenach zrzeszeniowych.

Noc Sylwestrowa w Domu Ludowym. Stow. Robotników Chrześc. w Łodzi przy współudziale Chłdziejskich Zw. Zaw. i Młodzieży urządzi w dniu 31 stycznia r. b. „Noc Sylwestrowa” w dużej sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34. Początek zabawy o godz. 22. Wejście dla członków i zaproszonych gości.

Ubezpieczalnia Społ. prostuje. W związku z notatką, umieszczoną w n-rze 286 „Orędownika” z dnia 19. b. m. p. t. „Lądnie gospodarza” — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi — na mocy art. 21 i art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych — prosze o wydrukowanie poniższego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, jakoby na przychodnie przeciwróżnicze „asygnowała Kasa Charch 13,500 złotych rocznie” i że „Obecnie Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi czyniła te subwencje”. — Prawdą natomiast jest, że Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wstąpiła do budżetu na rok 1931 kwotę 15.000 złotych, jako subwencje dla Rady Naczelnej do walki z gruźlicą, przez Główną Komisję Budżetową, urzędującą

Mściwy bandyta

Sąd skazał Żmurkowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia

Łódź, 22. 12. W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Edwarda Żmurkowskiego i Edwarda Kozaka, oskarżonych o usiłowane zabójstwo właściciela domu, zamieszkałego przy ul. Urzędniczej 28.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, iż Żmurkow już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania Zommera, chcąc w ten sposób zemścić się na nim za wskazanie w nim mordercy śp. Michałaka. Zommer wiedząc o tem, że Żmurkow nosi się z zamiarem zemsty, zaopatrzył się w rewolwer i nosił go przy sobie.

W dniu 1 sierpnia br. Żmurkow wraz ze swym przyjacielem Kozakiem ukryli się w klatce schodowej domu przy ul. Urzędniczej 28, gdzie oczekiwali na powrót Zommera. Gdy do uszu ukrytych bandytów doszły odczołki krochów powracającego Zommera, wybiegli Żmurkow i z nożem w rękę rzucili się na Zommera, który wyciągnął

rewolwer i po strzale w górę strzelił po raz drugi, trafiając Żmurkowskiego w pierś.

W chwili, gdy Żmurkow padł nieprzytomny na ziemię, z ukrycia wybiegł Kozak i rzucił się na Zommera. Padł trzeci strzał, od którego Kozak ranny został w głowę. Bójka trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie interwencja sąsiadów i policji.

Na rozprawie Żmurkow i Kozak zachowywali się jak najspokojniej nie wykazując żadnego wzruszenia. Obydwaj do winy się nie przyznali, składając oświadczenia, że działali tylko w obronie własnej. Sąd wydał wyrok skazujący Żmurkowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, zaś Edwarda Kozaka na jeden rok więzienia.

Należy zaznaczyć, że Żmurkow przed kilkoma dniami skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo śp. Michałaka.

w Warszawie dla opinii: a budżetów wszystkich Ubezpiecz. m. pozostawiła w budżecie na wyżej wymieniony cel tylko ¼ część wstawionej kwoty, t. j. z 4.500, a to wskutek znacznego zmniejszenia się wpływów Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, które muszą służyć przedewszystkiem zabezpieczeniu świadczeń ustawowych.

2. Nieprawdą również jest, jakoby w Tuszynie wybudowano celem wzmocnienia elektrowni komin kosztem 30.000 zł i jakoby Władze Nadzorcze wdrożyły postępowanie „i najprawdopodobniej Ubezpieczalnia musi komin usunąć, co znów pociągnie za sobą koszt około 5.000 złotych”, — prawda natomiast jest, że dla Sanatorium Ubezpieczalni Łódzkiej w Tuszynie wybudowano kotłownię, oczywiście z kominem, łącznym kosztem preliminowanym z 25.538, oraz że żadne władze nie wznowiły żadnego postępowania, a o usuwaniu niezbędnego, zgodnie z planem, bardzo solidnie zbudowanego kominu, nie może być mowy.

P. o. Dyrektora
 (—) Jan Dworski.

Oświadczenie Stow. Kupców. Otrzymałszy nast. pismo:

Co raz częściej ukazują się w gazetach wiadomości o tem, że kupyści żądają przedłużenia godzin handlu w dzień powszedni a także i otwarcia sklepów w niedzielę.

Stow. Kupców i Przem. Polskich w Łodzi, na nadzw. ogólnym zebraniu w dniu 6. b. m. uchwaśliło stać bezwzględnie na stanowisku i nie zgodzić się na żadne zmiany Celem zaakcentowania naszego stanowiska z obowiązaniami obecnie ustawami — Stow. zaoferowało swoje usługi władzom, przez ustalenie z członków Stow. Komisji — kontrolującej, czy są przestrzegane godziny handlu w sklepach.

Kronika policyjna i sądowa

Zaczadzenie. Przy ul. Grzybowej 15 uległ zaczadzeniu gazem wydobywającym się z zamkniętego przedwczorajnie pieca Jan i Józefa małż. Kwapiszewscy oraz dwoje ich dzieci. Zaczadzonym udzielili pomocy lekarz pogotowia. (k)

Przemytnik. Na szosie z Piotrkowa do Łodzi zatrzymano Szm. Glikmana z Wielunia. Glikman transportował na wozie ładownym ponad 20 litrów eteru, pochodzącego z przemytu. Eter rozprzedawany był wśród chłopów, używających tego narkotyku zamiast alkoholu. (k)

Samobójstwo. Przez przecięcie krtani brzytwa usiłował pozbawić się życia w mieszkaniu przy ul. Jaworskiej 4 bezrobotny Antoni Śek. Desperata znaleziono nieprzytomnego w kałuży krwi. Po nalożeniu opatrunków Śeka w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa była nędza. (k)

Osuństwo. Jankiel Wasserman z ul. Jakóba 27 wziął do dyskontowania od Władysława Próchnika weksle na 560 zł i po spełnieniu ich gotówkę przywłaszczył sobie. Na skutek skargi Próchnika oszustą żydowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (k)

Kronika sportowa

Skład I. K. P. Jak się dowiadujemy, kierownictwo sekcji bokserskiej I. K. P. postanowiło na drużynowy mecz z Makabi wystawić całą ósemkę, tak, że skład drużyny Łódzkiej będzie się przedstawiał następująco: Gluba, Spodenkiewicz, Wójcikiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Wurm i Krenc. Wobec tego, że Krenc wystąpi również, Makabi nie zyska żadnego punktu walkowerem, jak to było omawiane przed tygodniem. Jakże zainteresowanie jest powyższymi zawodami, najlepiej może posłużyć fakt, że biletów wejścia niema już ani jednego, bowiem w dniu wczorajszym kasy przedsprzedaży zostały zamknięte.

Makabi bez Neustadta. Ponieważ Niemiecki Związek Bokserski dostarczył dowodów, że emigrant Neustadt walczył na terenie Niemiec jako zawodowiec jest bardzo wątpliwe czy na mecz z I. K. P. Neustadt będzie startował.

Szermierka. Spotkanie szermiercze między zespołami Policyjnego Klubu Sportowego i Poczтового P. W. w szabli, rapierze i florecie, zakończyło się zwycięstwem Poczтового P. W. w stosunku 18—12.

Łódź — Warszawa. W początkach stycznia przyszłego roku odbędzie się międzymiastowe spotkanie w tenisie stołowym, między reprezentacją stolicy, a repr. Łodzi. Będzie to pierwsze spotkanie w tej dziedzinie sportu między zespołami powyższych miast.

Nowy Oddział P. P. W. Dnia 18. b. m. zawiązał się nowy Oddział Poczтового P. W. przy oddziale Łódzkim P. A. S. T.

Po zagajeniu zebrania przez dyr. Ulejskiego, na przewodniczącego zaproszono p. inż. Rogowskiego, który przywitał obecnych P. Woźniak Julian wygłosił referat p. t. „Cele i zadania Poczтового P. W.”

Po wysłuchaniu referatu i wyjaśnien, jednogłośnie powzięto uchwałę o założeniu oddziału, poczem wybrano zarząd, na czele z prezesem p. dyr. Ulejskim.

Na zakończenie przemówili prezes oddziału VII p. Teodor Tausz, oraz przedstawiciel zarządu okręgu p. kpt. Hładny, którzy złożyli życzenia owocnej pracy i zapewнили o gotowości udzielenia pomocy i wskazówek.

Kronika Pabjanic

Prawo do zasiłku. Robotnicy sezonowi, którzy opłacali Fundusz Bezrobocia i wykazali się zaświadczeniami, iż przepracowali 104 dni w ciągu 26 tygodni w przedsiębiorstwach brukarskich, meljoracyjnych, ceramicznych, drogowych i kolejowych, mają prawo do zasiłku.

Skradł 300 złotych

Pabjanice, 22. 12. W dniu wczorajszym Józef Kowalczyk, zam. przy ul. Poniatowskiego 10, skradł 300 złotych Genowefie Bagnarkównie, zamieszkałej w tej samej posesji i oddał się w niewiadomym kierunku.

Kradzieże

Pabjanice, 21. 12. Onegdaj dokonano kradzieży w Ubezpieczalni Społecznej w oddziale gruźliczym, skąd skradziono różne narzędzia lekarskie. W związku z tem zwolniony został z pracy zatrudniony w tym oddziale Wacław Janekki, zam. ul. Fabryczna 8.

Zwolnienie nastąpiło po przeprowadzonej u niego rewizji. Dalsze poszukiwania czyni policja.

W tkalni zarobkowej przy ul. Warszawskiej 51, w nocy ubiegłej nieznan sprawcy skradli jedwabne szpulki i osnowy, wartości 400 zł.

Sprawców dotychczas nie wykryto.

Nagły zgon

Pabjanice, 21. 12. W dniu wczorajszym zmarł nagle przy pracy na udar serca niej. Nowak, palacz firmy Dobrzynka.

Kronika Zgierza

Zwłoki mężczyzny. Na drugim kilometrze od stacji Zgierz służba kolejowa znalazła obok szyn kolejowych mężczyznę w średnim wieku ze zmasakrowaną głową. Denat nie posiadał żadnych dowodów tożsamości. Zwłoki przewieziono do Kocinicy.

Strajk trwa. Robotnicy w liczbie około 60, którzy zastrajkowali z dniem 12. b. m. w firmie „Zgierzanka”, nie opuszczają murów fabrycznych. Konferencje p. inspektora pracy z Zydem Dlutowski nie dają pozytywnych wyników. Dlutowski obstał przy zwolnieniu jednej zmiany robotników. Strajk prawdopodobnie przeciągnie się jeszcze.

Co dzień niesie

Ukarani kombinatory

Łódź, 22. 12. Sąd grodzki w Łodzi skazał małżonków Jakóba i Szarłotę Wiesenbergów po pół roku więzienia za to, że podając się za urzędników komisariatu gen. Rzplitej w Gdańsku, wyludzili od kilku osób kwoty od 200 do 500 złotych pod pretekstem wyrobienia paszportów na wyjazd do Palestyny lub Kanady.

Żydowski wyzysk

Odbyła się konferencja z dzierżawcą Szlezerowskiej manufaktury w Ozorkowie celem uruchomienia zakładu po nowym roku i niepozbowiania pracy około 3.000 robotników.

Dzierżawca Fogiel zgodził się przedłużyć dzierżawę o ile robotnicy zręcna się dopłaty za pracę w nocy i zgodzą się, że obsługiwac będą zamiast dwóch, cztery krosna, za co otrzymają tylko 25 proc więcej. Robotnicy nie dali narazie żadnej odpowiedzi i nowa konferencja ma się odbyć 28 bm.

Falszował pokwitowania

Z polecenia prokuratury przy sądzie okręgowym w Piotrkowie został aresztowany i osadzony w więzieniu znany na terenie Piotrkowa i Sulejowa żydowski działacz Szymon Przytycki.

Mając dostęp jako członek komisji szacunkowej podatku dochodowego do urzędu skarbowego, wykradł blankiety urzędowe z pieczętkami, przy pomocy których przeprowadzał oszustwa.

Zgłaszał się on do znanych mu płatników podatku dochodowego, od których pobierał pieniądze, wydając sfałszowane pokwitowania.

Wypadek robotnika

W fabryce Ejserta, przy ul. Żwirki nr. 11, przygnieciony został spadającym z windy belą wełny robotnik Bronisław Ben. z ul. Karwińskiej 5 i doznał złamania kręgosłupa, oraz innych ciężkich obrażeń.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

Rzeźbiarz przed sądem

W sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko artyście rzeźbiarzowi Zygmontowi Kowalewskiemu, którego oskarżył dyrektor teatru miejskiego Wrocławski o zniesławienie w druku.

W dniu 15 lipca rb. Kowalewski ogłosił artykuł w „Kurjerze Łódzkim”, w którym wykazywał, że teatr miejski, wystawiając sztuki, jak „Stefek”, „Cudze dziecko”, „Moja kochana głupia mama”, „Rodzina” itp. odstrasza publiczność od teatru i szerzy niemoralność.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie ogłoszony zostanie dnia 22 bm.

Komisja odwoławcza

Ministerstwo skarbu zatwierdziło ostatnio członków komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Łodzi. Do komisji odwoławczej w Łodzi weszło z wyborów 12 członków izby przem.-handl., trzech z izby rzem., jeden z izby rolniczej, jeden z rady lekarskiej i jeden z delegatury rady adwokackiej.

Drugich 18 członków weszło z nominacji. Do komisji odwoławczej dla województwa łódzkiego weszło 24 członków, przyczem połowa z wyboru a mianowicie 6 z izby przem.-handlowej, trzech z izby rolniczej, dwóch z izby rzem. i jeden wolnych zawodów, pozostałych 12 członków z nominacji.

Nadużycia skarbowe

W I. urzędzie skarbowym w Łodzi ujawniono nadużycia dokonane przez zastępującego chorego kasjera, urzędnika skarbowego 28-letniego Mariana Klinowskiego.

W związku z zarządzeniem min. skarbu, iż zaległe podatki można płacić 3 proc. obligacjami renty ziemskiej, które przyjmowano po cenie nominalnej t. zn. 100 zł, gdy kurs na giełdzie wynosił 75 do 80 zł, Klinowski wpadł na pomysł i pożyczwszy z kasy około 10.000 zł nabył obligacje, któremi pokrył na własność skarbowe, zyskując około 2.500 złotych.

Po ujawnieniu nadużyć Klinowskiego aresztowano.

Zakupy świąteczne uskuteczniającej tylko w sklepach chrześcijańskich, a przede wszystkim w firmach ogłaszających się w „Orędowniku”

Nowy prezydent m. Chorzowa

Burmistrz Wielkich Hajduk, p. Grzesik wybrany został przez „sanacyjną” większość

Chorzów, 20. 12. We wtorek o godz. 19 w sali posiedzeń rady miejskiej w Chorzowie odbyło się posiedzenie komisarycznej rady miejskiej. Po przyjęciu do wiadomości protokołów z rewizji kas miejskich, rada zajęła się ustaleniem uposażenia służbowego i burmistrza oraz wyborem nowego prezydenta. Na wstępie przewodniczący, nawiązując do uchwały rady, która na ostatnim posiedzeniu przychyliła się do prośby p. prez. Spaltensteina o przeniesienie go w stan spoczynku, odczytał podziękowanie dla ustępującego prezydenta.

Mówiąc o jego wielkich zasługach dla dobra miasta i jego obywateli, wspominał o tem, jak nieprawdziwa jest legenda o wzorowej gospodarce niemieckiej. Prez. Spaltenstein został około 100.000 miasto, częściowo pozbawione kanalizacji, o niewybrukowanych ulicach. Wszystkie te niedomaganie zostały w ciągu ub. 10 lat dzięki

zabiegliwości prez. Spaltensteina usunięte. Dzięki przeprowadzonym przez siebie kursom języka polskiego i administracji przyczynił się do usprawnienia administracji miejskiej. Największą jego troską była sprawa bezrobocia. Jego zasługą jest pobudowanie baraków dla bezdomnych oraz dokończenie budowy Domu Ludowego. Wszystko to nie wyczerpuje jego 10-letniej działalności.

Udziela się pracy narodowo-społecznej wśród licznych organizacji kulturalno-oświatowych. To też może być pewny szczerzej i serdeczniej wdzięczności ze strony obywateli miasta.

Uchwalono uposażenie dla przyszłego prezydenta według IV grupy (dotychczasowy prezydent ma grupę III).

Następnie przystąpiono do wyboru prezydenta. Funkcje przewodniczącego komisji wyborczej pełnił radny p.

adwokat Karpiński, sekretarował p. adw. Piecka (NPR). Oddano 15 kartek — z tyłu osób składa się komisaryczna rada miejska. 11 głosów padło na p. Grzesika, 4 kartki oddano puste. Tem samym p. Grzesik wybrany został z d. 1. 1. 35. prezydentem miasta Chorzowa.

Maszty chorągwianny zabił widza

Sroda (ak). Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Srodzie rozpatrywał wypadek podczas wizytacji ks. biskupa Dymka, w którym poniósł śmierć tut. obywatel s. p. Kominek.

Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie komisji dekoracyjnej miasta pp. Adam Woźny, Skarbecki i budown. miejski Gramse. Rozprawie przewodniczył sędzia Woźniak, oskarżał prokurator Mosiądz.

Po przesłuchaniu świadków i 3 rzeczoznawców, sąd przeprowadził również wizję lokalną. Świadkowie zeznali, że maszty z chorągwiannymi były za wysokie a oparcia za słabe, wskutek czego jeden z masztów wywrócił się i zabił na miejscu s. p. Kominka. Sąd

skazał budown. Gramsego na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, a pozostałych dwóch oskarżonych uwolnił.

Powtórne grzybobranie

Inowrocław (iw). Mokre, lecz stosunkowo ciepłe powiaty, jakie Joty chcza panuje, oddziaływa dodatkowo na grzyby, które w okolicznych lasach wystąpiły wprost masami. To też lasy są zapelnione zbierającymi grzyby. Paproć po raz drugi w tym roku zielenieje, a w Solankach w Inowrocławiu pękówki róż i krzewów są bliskie wypuszczenia nowych liści, zupełnie jak na wiosnę.

Tajemnicza czaszka

Swarzędz (sd). W czwartek natrafili robotnicy w czasie prac ziemnych przy ul. Podgórznej na czaszkę ludzką, w głębokości 2 i pół metra pod ziemią.

Czaszka znajdowała się pod starym płotem, pod którym rozkopuje się rów. Nie jest wykluczone, że zachodzi tu możliwość zbrodni, dokonanej przed 10 lub więcej nawet laty.



Dnia 19 grudnia 1934 r., zasnęła w Panu, po długich i ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, nasza najdroższa matczka, najlepsza babcia i teściowa, s. p.

Juljanna z Koschickich Plenzlerowa

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 3 z kaplicy cmentarnej na Szelagu, o czym krewnych i Znajomych zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążona
z 8449
dzieci.

Na Święta i Karnawał
POLSKIE LIKIERY DESEROWE
Korzenno - ziołowe
Jagodowo - owocowe
B. KASPROWICZA z Gniezna
Probiernia i sprzedaż butelkowa
w POZNANIU, ul. Broniacka nr. 10 — Tel. 24-27
nr 11290



ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
do legodnym środkiem przeciwciepłotnym, usuwa chłabość, uporczywe zaparcia, wydalają substancje gnilne zatrzymujące organizm

Uwaga!!!
Najsmaczniejsze pierniki
wypiekane tylko
na miodzie stołowym
sztucznym
„ROSTA”

Miód stołowy szt. „Rosta” do nabycia we wszystkich sklepach kolon alno - spożywczych i składach kawy.

Wyroby nożownicze ze stali nierdzewnej firmy „Gerlach”
Naczynia aluminiowe najlepszego fabrykatu najtaniej w firmie
B. Ziętkiewicz
Poznań, Nowa 8, Bazar.
Tel. 1885. Telet. 35-65
Nowości domowo-gospodarcze stale na składzie.
nr 14 252

Piekarska
maszyna do dzielenia bułek, dobrym stanie kupie, Spieszne zgłoszenia Leon Dymalski, Chwałkowo kościelne poczta Mchy.
nr 14 312

RYBY na święta

we wszystkich gatunkach, żywe i śnięte po cenach konkurencyjnych, poleca

Stefan CZUBIAK Łódź, Pils. dzw. 37 telef. 114-84
(mieszkanie, Południowy)

UWAGA: Sprzedaż odbywa się również w niedzielę 23 h. m. od godz. 1-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i l, d = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15

- KAMIENICE**
Kamienice
nowa 12 lokatorów skład dochód roczny 2400.— sprzedam 21 000.— wplaty 9 000.— Dura, Poznań, Marcina 69. zd 39 079
- PIENIĄDZ**
2 000 — 4 000 zł
poszukuję na 1 hipotekę 50 morg gospodarstwa powiat kościański. Oferty Oredownik, Poznań zd 38 932
- 1 000.—**
proszę o propozycje składu lub handlu i t. d. Oferty Oredownik Poznań pod zd 39 106
- CZENKI**
Kawaler
lat 24, posłubi panie 20—23, która mu dopomocze do pewnej przyszłości. Zgłoszenia fotografja Oredownik Poznań zd 39 120
- SPRZEDAŻE**
Magle
ręczne, motorowe silnej konstrukcji poleca Bohusław Kapczyński Łódź Podrzeczna 33 — Firma istnieje od 1889 nr 12 264
- Instrumenty**
muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, Targowa 31. Dla szkół ustępstwa nr 14 377

- Łyżki**
noże widelce, słupki, plater — nierdzewne i zwykłe zastawy, cukiernice maszynowe, Marjan Zurowski, Poznań, Sakolna 7/8. dr 4 509/10
- Dom**
3 pokoje kuchnia
dwumorgowym ogrodem, blisko Poznania, cena 2 100, Karolus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 39 112
- 82 buraczanej Kiekrzu**
zabudowania, inwentarze pierwszorzędne, cena 28 000, wplaty 18 000 Karolus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 39 141
- 2 domy**
morga ogrodu, chlewy i 4 parcele pod budowę, wplaty podług umowy sprzedam. Przybył Rogalinke zd 39 184
- Skład papieru**
Dobrze prosperujący, miasto powiatowe sprzedam. Objęcie około 800 — Spieszne zgłoszenia Agencja Oredownik, Szamotuły, nr 14 320
- Kwiaty sztuczne**
palmy wielkie wyborze poleca Fabryczny Skład Wrocławski 28, Waleczak, fabryka Stary Rynek 46 Poznań zd 39 230
- 40 buraczanej prywatne, zabudowania inwentarze**
pierwszorzędne, cena 15 000.— wplaty 10 000.— Karolus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 39 130

- KUPNA**
Kupię
płynny magiel dobrym stanie. Zgłoszenia Krzyżaniak, Poznań, Górna Wilda 44 skład. zd 39 785
- DZIERŻAWY**
Skład kolonialny
z mieszkaniem towarem, urządzeniem, powiatowym mieście tano wdzierżawie — objęcie 850.— zł. Zgłoszenia Oredownik Poznań zd 38 812
- Piekarnię**
wydzierżawię z arł. wieś kościelna Głusz, wa dzienna 8 funtów chleba, objęcie 400 zł. Kamierczak, Kunowo, Gołyń. nr 14 352
- Wielki wybór gospodarstw, domów, dzierżaw**
korzystnych warunkach polecam także poszukuję. — Karolus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 39 132
- Dzierżawy**
1400 morg, objęcie 50 000, 1200, objęcie 50 000, 700 objęcie 25 000, Jaskiewicz, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 27. zd 39 218
- ROZMAITE**
Chrześcijańska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych, balowych, duży wybór. Łódź, Limanowskiego 39 (dawn. Aleksandrowska) w pralni nr 14 375

- Eleganckie trwale**
tanie obuwie w nowożytnym Magazynie
F. Kempński
Poznań, Stary Rynek 42, Pp 8 655/6-51.54/5
- 25. MUZYKA**
Pianista
przyjmuje zamówienia na wieczorki publiczne, prywatne K. Świątkowski, Łódź, Południowa 86 — 18. nr 14 374
- 26. SZUKA POŚADY**
Ogłoszenia do 80 słów dla poszukujących pośady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.
- Portjer**
kancelja poszukuje pośady, Leon Frackowski, Inowrocław 3 Maj 9. nr 14 805
- Nauczycielka**
dyplomowana poszukuje pośady. Oferty pod „Dzielną” Kurjer Poznański Gdynia nr 14 307
- Ślusarz**
maszynista od wołkowosci, z dobrimi świadkami znający się na wszelkich maszynach i motorach poszukuje pośady. Paskawa zgłoszenia Keppo ulica Poznańska 37. zlg 39 029

- WOLNE MIEJSCA**
Propagandzistki
pierwszorzędnej w wieku do lat 28, poszukuje poważnie przedsiębiorstwo, Zgłoszenia Oredownik Łódź pod „J. K.” nr 14 376
- Czeladnik**
ręcznik z kartą rzemieślnicza potrzebny na stałe. Ratajczak, poczem pensja, do umowy Oferty Batorowo poczta Tarnowo Podgórne pow. Poznań. zd 38 790

Ciężarówkę
(samochód) w az szoferem poszukuje na stałe zaraz. Zgłoszenia Stawski, Poznań, Wrocławska 19, m 5. zd 39 191

magister bez praktyki
dla apteki w eksp. miasta na Pomorzu Język niemiecki, Wafunkii pierwsze trzy miesiące wolne mieszkanie i utrzymanie, poczem pensja, do umowy Oferty Batorowo poczta Tarnowo Podgórne pow. Poznań. zd 38 790

Humor zagraniczny

On a: — Może byłoby lepiej, gdybyś zeszła po karabin, Emilu?
(Koralle — Berlin). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata
na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kiosy” i książkowego dodatku powiększonego w Poznaniu w ekspedycji z 1.95 w agencjach z 2.20 z odnośnikiem do domu z 2.20 na prowincji na pocztach już z odnośnikiem do domu kwartalnie 7.01 miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce z 5.00 w innych krajach z 5.00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2.85 zł bez odnośnika do domu. W razie wypałów spowodowanych siln wyższą przesyłką w zakładach strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella. 1.612. Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt prazowniczych z datą na dzień następny.

Telefony: 41 61, 14-76, 33 07, 33-24, 35 25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 8-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 80 gr. Przed wiadomościami pocztowymi 100 gr. od 1-lamowej milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagławkowych: słowo nagławkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do biurowego wydania przyjmujemy do godziny 10.45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstają wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 119.

„KOCHANEK TO JA“

Wywiad z autorem „Kanalji” — Niewiarowicz aktor, autor i reżyser — Repertuar aktora — Co napisał Niewiarowicz — Na gościnie w Poznaniu



Na kilka gościnnych występów przybył do Teatru Nowego w Poznaniu Roman Niewiarowicz. W pamięci publiczności poznańskiej zapisany on jest jak najlepiej z czasów gościnności w Teatrze Polskim przed dwoma laty. Występował wtedy w swojej własnej sztuce p. t. „I co z takim zrobić”.

Niewiarowicz jest pewnego rodzaju fenomenem scenicznym. Nietylko gra i reżyseruje, ale pisze też sztuki sceniczne i trudno powiedzieć, którą z tych specjalności włada lepiej i wprawniej.

Jako aktor od 15 lat jest już na scenie (musiał wcześniej zacząć, bo nie wygląda więcej nad lat trzdzieści). Debiutował w Krakowie pod opieką Teofila Trzeńskiego i uważa się w dużym stopniu za jego aktorskiego wychowanka. Dziś ma w repertuarze spory zapas charakterystycznych amantów. Do cenniejszych swych ról zalicza pułkownika Kornilowa w dramacie Zapolskiej „Tamten” i Cyrano de Bergeraca.

O połowę młodszy jest Niewiarowicz na scenie, jako reżyser, bo w tym charakterze pracuje od ośmiu lat. Najświeższą zaś jego specjalnością sceniczną jest autorstwo. Najświeższą, ale w owoce bardzo już bogatą. W dorobku autorskim, oprócz sztuki „I co z takim zrobić”, w której oglądaliśmy autora w Poznaniu, ma jeszcze „Ludzi na sprzedaż”, pomyslaną początkowo jako scenariusz filmowy, a przerobioną — jak mówi sam autor — w przeciągu trzech nocy na sztukę sceniczną.

— Zespół artystów wyjeżdżał na objazd. Na gwałt potrzebna im była ja-



Na lodzie w St. Moritz trenują i poplują się liczne artystki łyżwiarstwa.

kaś sztuka. Przystałem faldów i przerobiłem swój scenariusz.

Sztukę tę oglądaliśmy również w Poznaniu.

Ostatnim utworem Niewiarowicza jest sztuka „Kochanek to ja”.

— Dotąd grana była tylko we Lwowie, ale z powodzeniem, które, muszę

przyznać, przerosło moje nadzieje. Sztuka przeszła trzdzieści wieczorów, co dla Lwowa jest prosto rekordem. Obecnie jest ona tłumaczona na języki czeski i rumuński. To ostatnie zamówił już nawet teatr w Bukareszcie. W najbliższym czasie wystawia ją Warszawa, Kraków, Wilno i Toruń. A w tych

dniach zabieramy się do niej w Poznaniu. Gdy tylko zakończy się praca nad piątkową premierą, t. j. nad „Statystyką „Kochanek”. Będę go reżyserował i grał w nim główną rolę.

— Czy ma pan jeszcze jakie sztuki w tece?

— Owszem. „Kanalje”. Jak „Kochanek” pisałem dla siebie, tak „Kanalje” napisałem dla Jaracza. Wystawi on ją w najbliższym czasie w swoim teatrze. Poza tem Osterwa w Krakowie ma moją sztukę „Bunt automatów”. Jest to pierwsza moja sztuka społeczna z poważnym problemem. Dotychczas próbowałem swych sił pisarskich tylko w lekkich komediach.

— Jak długo zabawi pan tym razem w Poznaniu?

— To zależy od powodzenia sztuk, w których występuje. Ze szczególnym przebiegiem czekam, jak przyjmie publiczność moją „Kochanek”.

— Myślę, że nie gorzej, niż lwowska. Przecież za pierwszą gościną w Poznaniu przyjmowała pana, jako aktora i jako autora bardzo ciepło i serdecznie.

— O, tak! Z tego czasu mam jak najlepsze wspomnienia o Poznaniu.

Żegnając miłego rozmówcę, bo już kilkakrotnie odzywał się dzwonek wzywający go na scenę, na próbę „Ludzi na sprzedaż”. (t. kr.)



Jedna ze scen pięknego filmu polskiego p. t. „Młody las”

Genjusz wśród błaznów

Odpowiada to usposobieniu ludzkiemu, że piękne kobiety chętnie pojawiają się w towarzystwie brzydkich przyjaciółek, ażeby tem więcej uwydatniała się ich piękność. Z tych samych względów w dawnych czasach panował zwyczaj, że księżniczki i damy dworskie malować się kazały z brzydką postacią u swych nóg. Próżność ludzka stała się też prawdopodobnie przyczyną, że w wiekach średnich księżka i królowie i inni możni tego świata otaczali się karłami, błaznami i potworkami. Wydawało im się, że robią na swe otoczenie wrażenie więcej majestatyczne, gdy te dziwoludy koło nich się kręcili. Towarzyszyły one swym panom nietylko w mieszkaniu, lecz także podczas widowisk publicznych a nawet na wojnie. Zwyczaże te szczególnie rozpowszechnione były na dworze hiszpańskim w 16 i 17 stuleciu. Ponury Filip II, za którego panowania Hiszpania straciła dominujące stanowisko w świecie, chętnie widział w koło siebie błaznów, lecz królowie, którzy no nim panowali, sadzili, że powinni mieć cały dwór błazniński. Filip IV, monarcha, mający częste napady melancholji, Llazeństwo doprowadził do punktu kułmi-

nacyjnego. Jego malarzem nadwornym był sławny Diego Velasques, który często z rozkazu króla malować musiał jego błaznów dworskich. Sam król nigdy nie kazał się malować w tem otoczeniu, za to dzieła jego dość często pojawiają się na obrazach Velasquesa w towarzystwie karłów i błaznów. Tak np. na sławnym obrazie, znajdującym się w Prado w Madrycie, na którym infantka Małgorzata ma za towarzyszkę ohydnie brzydkiego potworka. Na tym obrazie widzimy także malarza samego. Król bowiem swemu malarzowi nadwornemu wyznaczył także miejsce wśród swego błaznińskiego otoczenia. Był on prosto lokajem dworskim, którego obowiązkiem było malować, co mu kazało Velasques w podobizny owych błaznów i wesolków królewskich wcielał tyle uczucia ludzkiego, ile nie szczędził go samemu królowi.

Błaznom i wesolkom wolno było wypowiadać swobodnie swoje zdanie, oni też byli nieraz jedynymi za pośrednictwem których dotrzeć było można do monarchy. Błazny dworskie reprezentowały wolność słowa w największym jego poniżeniu.



Zosia przez cały tydzień była grzeczna i wcale nie płakała (tylko troszkę), więc matka kupiła jej zato choinkę.

Zosia wielkimi, niebieskimi oczkami patrzy na zielone drzewko — i widzi jak w śnie — że drzewko zaczyna jarzyć się światłkami, świecidełkami, że pełne jest rumianych jabłuszek i tylu słodkich rzeczy!

Chciałaby tańczyć i skakać z radości i w rączki klaskać, ale pamięta, że na ulicy trzeb., udawać poważną.

Stoi więc spokojna i cicha — i tylko serduzko jej maleńkie bije mocno i dziwną, radosną wiedzie rozmowę ze sercem chojki — której na imię: szczęście gwiazdki.

Kaliferja — zwierzęce krematorium

Każda większa rzeźnia, odpowiadająca współczesnym wymogom higieny, posiada szereg skomplikowanych często urządzeń. Bicie zwierząt odbywa się z zachowaniem pedantycznej czystości, mięso poddawane jest dokładnym oględzinom lekarzy weterynaryjnych i całego sztabu pracowników, badających je mikroskopowo na obecność włośni i innych bakterij. Ponieważ mięso po uboju nieradko przechowywane jest przez pewien czas na miejscu, rzeźnia dysponuje więc odpowiednimi chłodniami, obsługiwanymi zazwyczaj przez własną fabrykę lodu.

Gdy po zabiciu zwierzęcia okaże się, że jego mięso z tych czy innych powodów nie jest zdolne do użytku, wówczas przeznaczono zostaje na zniszczenie. Podobny los czeka wszelką padlinę. Do niszczenia szczątków zwierzęcych dysponują większe rzeźnie t. zw. „kaliferj”, która jest swego rodzaju krematorium zwierzęcym. Zasadniczą, częścią składową tego zwierzęcego krematorium jest wielki kocioł. Do niego wrzuca się szczątki przeznaczone na zniszczenie i gotuje w temperaturze 140°C pod ciśnieniem 3 atmosfer. Po 3 godzinach gotowania wypaszcza się z kotła pierwszy produkt, tłuści „rosół”. Wydobyty z niego tłuszcz, załadowany do leztek, zakupują chętnie wytwórnie smarów, mydła i t. d. Z reszty, pozostałej po wygotowaniu i odłaniu „rosółu”, specjalna pompa wyciąga wodę i gazy. Po 3 godzinach działalności pompy wyjęty z niej produkt jest zupełnie suchy. Następnie maszyna, do której się go wrzuca, rozdrabnia ten materiał na mączkę. Mączka z kaliferji jest produktem bardzo poszukiwanym przez hodowców i służy do karmienia trzody i drobiu. Tłuszcz i mączka, wytwarzane w kaliferji, jak wykazały badania lekarzy, są zupełnie pozbawione bakterij, choć w przeważnej części pochodzą z padliny. Wszystkie drobno-ustroje giną bowiem w czasie 3-godzinnej gotowania w temperaturze 140 stopni C. pod wysokim stosunkowo ciśnieniem.

Cały proces gotowania i wyciągania wody oraz gazów sygnalizowany był don'edawna w szerokim promieniu każdej rzeźni bardzo przykrą wonią. Obecnie kaliferje wielkich rzeźni pracują „bezwonnie”, wszelkie wydobywające się w czasie pracy gazy przepuszczane są bowiem przez specjalne filtry odwadniające.

Kaliferje noszą właściwie niestudnie miano zwierzęcych krematoriów, nie spalają one bowiem szczątków zwierząt na bezużyteczny popiół, lecz zamieniają je na tłuszcz i mączkę, produkty bardzo poszukiwane. (r)

Podczas zdjęć „Oou vadis”

Reżyser filmowy: — Niech się pan nie boi tego lwa. Wyobraź pan sobie, że to jest duży kot.

Aktor: — Dobrze, ale niech mu pan wytłumaczy, że ja nie jestem mysz